Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

Rok III | ŁÓDŹ, WTOREK, 18 STYCZNIA 1927 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 17

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Aresztowanie posła Miotły.

Olbrzymia białoruska organizacja antypaństwowa prowadziła również ożywioną działalność w wojsku.

„Analfabeci"-nauczyciele białoruscy w roli ordynansów u oficerów sztabowych.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Na terenie sejmu komentowano w ciągu dnia wczorajszego fakt aresztowania 4 już posłów.

Poseł Hołowacz o aresztowaniu którego donosiliśmy wczoraj nadał od adresem swego stronnictwa „Niezależnej partji chłopskiej" i marszałka sejmu jednobrzmiące depesze następującej treści:

Depesza posła Hołowacza

„Policja posterunku Naliboki zrobiła rewizję, wynik żaden, aresztują mnie. Protestuję. Proszę o interwencję. Dobrowolnie nie poddam się aresztowi".

Po otrzymaniu tej depeszy, prezes „Niezależnej partji chłopskiej" pos. Wojewódzki udał się do marszałka sejmu, który oświadczył mu, iż właśnie oczekuje przybycia min. Meysztowicza, któremu ma udzielić dalszych wyjaśnień.

O godzinie 2-ej popołudniu minister Meysztowicz rzeczywiście do sejmu przybył i w rozmowie z marszałkiem Ratajem wskazał, iż oczekuje właśnie przybycia prokuratora wileńskiego, od którego ma otrzymać wyjaśnienia.

Jednocześnie w godzinach popołudniowych w sejmie **rozeszła się wiadomość o aresztowaniu piątego z rzędu posła Piotra Miotły z Białoruskiej Hromady.**

Marszałek Rataj u marsz. Piłsudskiego.

Wówczas marszałek Rataj udał się do premjera marsz. Piłsudskiego do gmachu prezydjum rady ministrów i odbył z nim półgodzinną konferencję w rezultacie której wystosował do ministra sprawiedliwości list, w którym stwierdza, iż dotychczas nie znalazł dostatecznych podstaw dla żądania zwolnienia posłów Taraszkiewicza, Wołoszyna, Rak-Michajłowskiego. Dowiedział się jednak, iż w ciągu dnia pozbawiono wolności dalszych dwóch posłów. Prosi więc śpiesznie o nadesłanie mu wyjaśnień, a w szczególności wyraźnego oświadczenia ministra, czy posłów Hołowacza i Miotłę schwytano na gorącym uczynku zbrodni pospolitej, jak tego wymaga art. 21 konstytucji.

W zakończeniu listu marsz. Rataj zaznacza, iż wydaje mu się wątpliwem, czy w 24 godzin po pierwszych aresztowaniach można było w tej samej sprawie przedsięwziąć aresztowania i aby te drugie ciągle aresztowania były na „gorącym uczynku".

Wynika więc, iż sprawa ulega zawieszeniu do czasu otrzymania odpowiedzi od ministra Meysztowicza.

Dokumenty, znajdujące się w rękach władz, potwierdzają znane zjawisko, że u źródła każdej antypaństwowej roboty schodzą się również nici szpiegowskie, związane nie z jednem państwem, ale z wieloma.

Najbogatszy materjał rzeczowy był zdobyty w Białymstoku. Dokumenty, zdobyte w Białymstoku zaprowadziły nasze władze na kresy zarówno wschodnie, jak i zachodnie.

Szpiegostwo w wojsku.

Najciekawszą i jednocześnie najgroźniejszą robotę antypaństwową prowadziły czynniki wywrotowe na Pomorzu i w Poznańskiem. Akcja toczyła się na terenie garnizonów miejscowych i miała tam wyraźny charakter szpiegowski.

W związku z aresztowaniami, dokonanemi w garnizonach toruńskim, grudziądzkim i bydgoskim, stwierdzono, że w całej akcji szczególnie czynny udział brali nauczyciele białoruscy, odbywający służbę wojskową.

Tając swój cenzus naukowy, udając analfabetów, otrzymywali oni przeważnie przydziały w charakterze ordynansów u oficerów sztabowych. Dzięki temu zdobywali oni dostęp do aktów tajnych, które usiłowali kopjować.

Pseudo-oficer angielski.

Wielką sensacją i niespodzianką jest aresztowanie w Poznaniu niejakiego p. Lipskiego, który podczas ostatniego pobytu w Polsce wycieczki socjalistycznych posłów angielskich odgrywał rolę doradcy i przewodnika.

Otóż ten Lipski jest postacią dobrze znaną naszym władzom bezpieczeństwa.

Do Polski przybył on po raz pierwszy w r. 1919. Był wówczas tłumaczem przy Harshallu, oficerze angielskiego sztabu generalnego. Lipski chodził w mundurze oficera angielskiego, kręcił się po sejmie, w kołach politycznych i dziennikarskich. Był powszechnie uważany za konfidenta II oddziału angielskiego, a znajomym opowiadał, że jest w Polsce poto, by chwycić nici, łączące bolszewików z socjalistami i komunistami angielskimi.

Ciemna ta figura była wówczas przedmiotem wielkiego zainteresowania ze strony polskich władz politycznych. W późniejszym czasie wykryto i stwierdzono, że Lipski był zamieszany w znanej aferze lotnika por. Iwanickiego, rozstrzelanego za szpiegostwo.

U Lipskiego, zamieszkującego wówczas w „Bristolu", dokonano rewizji. Lipski musiał wyjechać z Polski. Stosunki jego ze sztabem angielskim podobno uległy pogorszeniu.

Ostatnio kilka lat przebywał w Paryżu, zajmując się różnemi podejrzanemi sprawami.

W Paryżu utrzymywał stosunki z b. majorem wojsk angielskich, skompromitowanym ostatnio w niemieckiej aferze szpiegowskiej, mającej na celu śledzenie rozwoju lotnictwa francuskiego.

Poco przybył p. Lipski do Polski, wykaże prawdopodobnie śledztwo.

Prezydent Reichstagu w Warszawie

złożył wizyty marszałkom sejmu i senatu.

Warszawski kor. „Republiki" (B.) telefonuje:

Prezydent Reichstagu Loebe przybył wczoraj do Warszawy pociągiem łódzkim o godzinie 10-ej rano w towarzystwie posła Zerbego.

Na dworcu oczekiwał go poseł niemiecki w Warszawie. Z dworca udano się do poselstwa, a po pobieżnym objerzeniu miasta przybył prezydent Loebe do gmachu sejmu.

Tu złożył najpierw wizytę marszałkowi Ratajowi, a następnie na specjalne zaproszenie wizytował marszałka senatu Trąmpczyńskiego.

Po tych wizytach podejmowany był przez klub PPS. śniadaniem w bufecie sejmowym, skąd przybył do klubu sprawozdawców sejmowych i spędził dłuższy czas na rozmowie z dziennikarzami. Z gmachu sejmu udał się prezydent Loebe na obiad do poselstwa niemieckiego, a wieczorem odjechał do Berlina.

Prezydent Loebe nie składał żadnych wizyt oficjalnych członkom rządu, gdyż wizyta jego w Warszawie nosiła charakter ściśle prywatny.

Dr. Marks tworzy rząd w Niemczech.

Centrowcy wypowiadają się za rozwiązaniem Reichstagu.

Berlin, 17 stycznia.

(ATE) Kanclerz Marks rozpoczął dzisiaj pertraktację z przedstawicielami stronnictw. Przed południem odbyły się obrady frakcji centrowej stronnictwa ludowego ze Stresemannem na czele. — Uchwały stronnictwa, które miały odegrać decydującą rolę w usiłowaniu stworzenia rządu lewicowego zakończyły się bez powzięcia rezolucji. Pomiędzy stronnictwami centrowem a partją prawicową oraz stronnictwem ludowem ma nastąpić pewne porozumienie, którego przyczyną jest przemówienie hr. Westarpa, wygłoszonem na zjeździe stronnictwa niemieckiego w Kolonji. Hr. Westarp wypowiedział się, jako gorący zwolennik powrotu do monarchji. Wystąpienie hrabiego Westarpa wywołało duże zaniepokojenie w partji ludowej.— Stresemann, przemówienie to komentuje, jako krok polityczny względem zagranicy. Hrabia Westarp zainterpelowany w tej sprawie przez przywódców partji ludowej zaczął się wycofywać, tłumacząc, iż tekst tego przemówienia został podany niezgodnie.

Berlin, 17 stycznia.

(ATE) Jeden z przywódców centrowych Stegewald, który był wymieniany jako kandydat na kierownika rządu centrowego wygłosił w Kolonji przemówienie, wypowiadając się przeciwko kombinacjom centrowym. Przemówienie Stegewalda wywołało rozczarowanie na prawicy, ponieważ duże wrażenie zrobiło jego oświadczenie, iż mając do wyboru utworzenie rządu prawicowo-centrowego lub rozwiązanie Reichstagu, wypowiedziałby się za rozwiązaniem Reichstagu.

Berlin, 17 stycznia.

Przywódca stronnictwa niemiecko-narodowego hr. Westarp wystąpił na wczorajszem posiedzeniu partyjnem w ostry sposób przeciwko wszelkiej współpracy z socjalistami i oświadczył, że zadaniem nacjonalistów będzie rozłączyć centrowców od współpracy z socjalistami. Następnie hr. Westarp oświadczył się za monarchistycznym ustrojem konstytucyjnym Rzeszy niemieckiej, stwierdzając, że czasy cesarzy niemieckich były okresem „postępu i szczęścia" dla Niemiec. Należy dążyć do tego, aby Niemcom przywrócona została forma konstytucyjna dawnej Rzeszy, która umiała zbratać wszystkie siły narodowe Niemiec i reprezentować je wybitnie na zewnątrz.

Oświadczenie hr. Westarpa jest zupełnie nowem i otwartem przyznaniem się przywódcy partji „deutsch-national" do tendencji monarchistycznych.

„Zajęcia“ kom. Bartoszewicza.

Fałszował dokumenty, przysparzał korzyść. dostawcom, a wszystko co czynił obliczone było na zysk.

Za hańbę, jaką ściągnął na mundur oficerski sąd zastosował względem niego najwyższy wymiar kary

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

Po odczytaniu wyroku przewodniczący trybunału, ppłk. Orski podał ustne motywy w sprawie kom. Bartoszewicza i tow. które w streszczeniu poniżej przytaczamy:

Wojsk. sąd okr. rozważał tę sprawę odrębnie, dzieląc oskarżonych na grupy.

Kom. Bartoszewicz podczas procesu siłą faktu oddzielił się od pozostałych oskarżonych. gdyż w występnych swych czynach kierował się innemi pobudkami. **fałszując dokumenty i wydając zarządzenia.**

Bartoszewicz miał jeden cel: przysporzenie korzyści dostawcom, a przedewszystkiem koncernowi Marszałk i Sp. oraz sobie. Sąd uznał Bartoszewicza winnym fałszu na służbie.

Po otrzymaniu pierwszego zamówienia broni, widząc, iż broń ta pod względem wykonania pozostawia wiele do życzenia, mimo to Bartoszewicz utrzymywał dalej przyjazne stosunki z dostawcami, Marszałkiem i Erbsteinem.

Przy rozprawach ofertowych manipulował tak, aby usunąć wszelką konkurencję i aby dostawy zmonopolizować w rękach koncernu Marszałka i Erbsteina.

Kom. Bartoszewicz potrafił przełożonych oraz młodszych oficerów, ludzi bezwzględnie czystych, wyprowadzić w pole. Cieszył się zaufaniem i dlatego udawało mu się.

Wszystkie czynności Bart. zmierzały do zbrodni sprzedajności. Bartoszewicz usiłował bronić się tem, iż nigdy nie brał łapówek. Gdy mu udowodniono że 10,000 zł. nie mógł złożyć w banku jego ojciec, gdyż jest człowiekiem niezamożnym — nie miał nic na usprawiedliwienie. Dopiero po doręczeniu aktu oskarżenia nagle przypomniał sobie, że pożyczył f. Marszałk 4 tys. dol. i 15 tys. zł. Na rozprawie nie potwierdziło się to, albowiem panowie ci źle porozumieli się z sobą i zeznania ich okazały się sprzeczne.

Faworyzowanie koncernu Marszałk uwydatnia się w całym procesie.

Trudno ustalić, czy osk. Bartoszewicz był udziałowcem, czy też „ciągnął“ bezpośrednio.

Co do wartości moralnej Bart., sąd ustalił aż nadto dużo ujemnych dowodów. Wszystko, co czynił Bart., było obliczone na zyski, bez względu na ofiary (działalność na statku „Polonia“). Nic też dziwnego, gdy otrzymał władzę, pragnął wyzyskać swoją sytuację do ostatnich granic.

Stała się rzecz potworna. Szkoda moralna, jaką wyrządzono państwu i armji, stokrotnie przewyższa szkodę materjalną (około 2 miljonów zł.).

Do drugiej grupy oskarżonych należą oficerowie bezwzględnie uczciwi (kom. Müller, kom. Morgulec, kom. Toczyski, kom. Zdeb, por. Lipiński i por. Kubiński), którzy wierząc ślepo Bartoszewiczowi, dopuścili się niedbalstwa (bezczynność władzy), które umożliwiło Bart. przez długi czas żerować na skarbie państwa.

Działali oni w dobrej wierze i dlatego sąd nie uznał ich winnymi fałszu na służbie, lecz tylko uznał ich winę, wyrażającą się w bezczynności władzy.

Do trzeciej grupy należy kpt. Mróz-Pozowski, który jako szef służby gospodarczej, wywołał wypłacenie zaliczki firmie Brodacza, skłonił kpt. Mrozika, aby nie księgował sum wypłaconych, oraz nie pobierał odsetek od tychże sum.

Kpt. Pozowski ma inną przeszłość, aniżeli pozostali oskarżeni. Ma on za sobą i sąd honorowy.

Przechodząc do określenia kary względem Bartoszewicza, sąd uznał, iż niema okoliczności łagodzących. Nieprzyznanie się do winy, kara sądowa, wielokrotność przestępstw, wyrafinowanie, zacieranie śladów zbrodni — oto okoliczności obciążające. Również poczytać mu należy za okoliczność obciążającą, że posadził na ławę oskarżonych czystych i sumiennych oficerów.

Wobec tej wielkiej hańby, jaką ściągnął na mundur oficerski i krzywdę materjalną, sąd zastosował najwyższy wymiar kary, t. j. 5 lat ciężkiego więzienia i wydalenie z wojska. Sąd zaliczył mu areszt śledczy częściowo, t. j. areszt niezawiniony 8 miesięcy, natomiast 13 miesięcy zawinionych matactwem sąd nie wziął na uwagę.

Co się tyczy kom. Müllera, sąd dał mu najwyższy wymiar kary, gdyż nie dołożył odpowiednich starań, wskutek czego popełniono nadużycia. Człowiek czysty i z piękną przeszłością żołnierską.

Wobec tego, iż oskarżeni: kom. Toczyński, kom. Zdeb, kom. Morgulec, por Lipiński i por. Kubiński działali bez złej woli i byli niekarani, sąd zastosował karę nie hańbiącą, z zawieszeniem na rok.

Tak samo zawieszono karę kom. Müllerowi.

W trzeciej grupie kpt. Pozowski miał inną kwalifikację, był karany i zasłużył na taki wymiar kary.

Por. Rotkel wypełniał tylko polecenia przełożonego — dla braku dowodów uniewinniony.

Co się tyczy kom. Mohuczego i por. Woyde, zostali oni uniewinnieni — co do nich prokurator cofnął oskarżenie.

Oskarżeni prosili o 3 dni do namysłu i nie oświadczają się co do przyjęcia wyroku.

Wznowienie prac nad ustawami samorządowemi.

Warszawa, 17 stycznia.
Polska Agencja Telegraficzna

Przewodniczący Sejmowej Komisji Administracyjnej poseł Putek zarządził rozesłanie członkom komisji administracyjnej wszystkich projektów ustaw samorządowych, przyjętych przez komisję w drugiem czytaniu, zarazem wyznaczył termin prekluzyjny dla zbadania poprawek do trzeciego czytania. Termin ten kończy się dnia 23 stycznia b.r. Ponadto zarządził rozesłanie projektów ustaw prezedjom klubów, reprezentowanych w komisjach, celem umożliwienia im zajęcia wobec nich stanowiska. Do tego czasu przewodniczący komisji odbyć ma konferencję informacyjną z wiceministrem spraw wewnętrznych d-rem Jaroszyńskim na temat poprawek do projektu. Obradować będzie również zespół przedstawicieli stronnictw, które zawarły kompromis w zakresie ustaw samorządowych. Obrady te dotyczyć będą uzgodnienia poprawek i ustalenia metod, celem szybkiego załatwienia ustaw przez sejm i senat.

Pożegnanie posła japońskiego.



Dnia 12 b m. o godz. 9.45 rano, pociągiem luksusowym, zdążającym do Paryża, opuścił Warszawę min. pełnomocny i poseł cesarza Japonji przy rządzie Rzplitej, p. Sato, wraz ze swoją małżonką. Na dworcu odjeżdżającego ministra żegnali: personel poselstwa, oraz przedstawiciele poselstw, akredytowanych przy rządzie Rzplitej, oraz M.S.Z.

Wielkie polowanie w Spale.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

P. Prezydent Rzeczypospolitej w dniu jutrzejszym wyjeżdża na tygodniowy pobyt do Spały.

W dniu 21 b.m. odbędzie się w Spale wielkie polowanie, w którem wezmą udział przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Sądy giełdowe

chce wprowadzić min. przemysłu i handlu.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

Min. przemysłu i handlu opracowało projekt noweli do ustawy giełdowy, w którym przewiduje wprowadzenie w Kongresówce sądów giełdowych, istniejących w Małopolsce i Poznańskiem.

W przyszłym tygodniu odbędzie się w tej sprawie konferencja przedstawicieli ministerstw przemysłu i handlu, skarbu oraz sprawiedliwości.

Utworzenie biura badania cen

ulegnie zwłoce.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje

W związku z nastąpić mającem najpóźniej dnia 29 b.m. rozpoczęciem działalności przez Ankietę do badania kosztów produkcji, — uledz ma zwłoce utworzenie biura badania cen.

Wyniki prac nad badaniem kosztów wydobywania węgla, prowadzonym od kilku miesięcy w min. spraw wewnętrznych, — przekazane być mają Ankiecie do badania kosztów produkcii.

Bomba pod drzwiami

włoskiego konsula w Nowym Jorku.

Londyn, 17 stycznia.

Przed drzwiami włoskiego konsula generalnego w Nowym Jorku została rzucona bomba przez nieznanych sprawców. Bomba która wybuchła nie spowodowała żadnych poważniejszych strat.

ILUSTROWANA REPUBLIKA

18 stycznia 1927 r.

GROM Z JASNEGO NIEBA...

Nasz świat urzędniczy składa się z b. „wiernych poddanych" trojga „Ich cesarskich Mości", ale nawet ci, co mieli szczęście rozmawiać z Franciszkiem Józefem, ci, co „wytupywali nogami" hymny na cześć Wilhelma, i wreszcie, co „zdrowia życzyli" Mikolajowi II, nie pamiętają, by minister spadał z jasnych bez chmurki niebios na jakiegoś starostę, landrata lub zgoła naczalnika powiatu, na podobieństwo jastrzębia, spadającego na upatrzonego niewinnego gołębia.

Starosta łęczycki w momencie zjawienia się ministra w generalskim uniformie zbrojnego w ostrą szablicę..., był owym niewinnym gołębiem — leżał w łóżku chory na... grypę.

Dobry los, w dbałośc o zdrowie obywateli, zesłał im ministra — doktora wszech nauk lekarskich w jednej osobie.

Inny minister miałby wielki kłopot ze stwierdzeniem choroby starosty. Minister - lekarz, jak zostało zapisane w kronikach łęczyckich przez starego djabła Borutę, urzędującego po dziś dzień w starych ruinach klasztoru, sprawił cud, dotknął tylko „łazarza łęczyckiego" i rzekł mu: „jesteś uzdrowiony" i starosta łęczycki stał się zdrowszym w trójnasób niż był kiedykolwiek dotąd.

Sam nieoczekiwany widok ministra przecież może wskrzesić zmarłego lub wprawić w stan omdlenia cieszącego się zdrowiem, jak to według kroniki Boruty, stało się z pewnym stróżem bezpieczeństwa publicznego.

Bywają w życiu człowieka różne chwile i spadający znienacka minister może ujrzeć widok zgoła demokratyczny — zamiast piersi bohaterskiej centurjona, obsypanej orderami — demokratyczne trykoty.

Między władzą wyższego wymiaru a średnicą urzędniczą zapanowały demokratyczne stosunki.

Dawna pompa — cztery konie — kareta, banderja, chleb — sól „Te Deum" w łacińskim i hebrajskim językach — znikła bezpowrotnie. Ministrowie obecnie spadają z niebios czasami za pomocą latawca, a czasem używają zgoła zaczarowanej lokomocji. Zjawiają się niewidzialni przez nikogo, mieszają się z szarym tłumem, wypytują poczciwych naszych chłopków i bogobojnych żydków czy im się przypadkiem, jakie nieprawości nie dzieją.

Pod słońcem niema nic nowego. Królowie polscy sądzili pod dębem i królami kmiotków się zwali. Wracają dobre stare czasy murownej Polski, a kiedy przyjdzie panowanie Sasa? Kiedy demokratyczny urzędnik, demokratycznego ministra przestanie zaciągać parcianego pasa...

⁂

Wypadek ze strostą łęczyckim na terenie wojewódzkim łódzkiego stał się niemałą sensacją dnia i to nie tylko wśród świata urzędniczego ale szerokie koła społeczne komentują żywo metodę ministra spraw wewn., — jaką rozwija z wielką energją po różnych zakątkach Rzplitej.

Stawiając do rozstrzygnięcia zagadnienia, czy metoda, jaką upodobał sobie min. spraw wewn. jest dobra i celowa i odpowiada wyższym interesom naczelnej władzy wykonawczej? czy przyczynia się do poprawy administracji państwowej, czy przynosi korzyść ludności, należy odpowiedzieć — nie.

Wszelka władza, a tymbardziej władza naczelna. — Prezydent, ministrowie — rząd — w pierwsze, mierze winna dbać o swój autorytet, będący większą siłą i potężniejszym środkiem rządzenia, jak nakazy, zakazy łagodne czy surowe.

Autorytet, jaki rządzeni rzutują i pragną rzutować na rządzących, jest wynikiem wyobrażalnych czynników, powstałych z doświadczenia lub wiary, na tle psychicznego stanu i kulturalnego rozwoju, jaki posiadają rządzeni.

Stan umysłowy w szerokich masach małomiasteczkowej ludności zarówno jak i wiejskiej jest niski i w tej sferze więcej imponujące wrażenie czyni forma niż treść zazwyczaj niezrozumiała.

Zasadniczym warunkiem zyskania przez władze autorytetu u szerokich mas jest jaknajmniej częste stykanie się bezpośrednie z ludnością, niezależnie zupełnie od treści sprawowanych rządów. Metoda odwrotna prowadzi do zupełnie niepożądanego zjawiska „klepania" przyjacielskiego władzy po ramieniu. Zjawianie się zbyt często ministra w różnych punktach, czego wynikiem zazwyczaj bywa kara, spadająca na władzę miejscową, jest obniżeniem powagi tejże władzy w oczach ludności, i jednocześnie jest nietaktem ze strony centralnej władzy naczelnej (ministra) wobec centralnych władz prowinacjonalnych (województwa).

Przy oparciu naszego ustroju administracyjnego na województwach i osobach wojewodów, kontrolującą działalność ministrów winna być solidarną i nie wkraczać w kompetencje wojewody i jego organów kontrolujących. Skutki metody, przyjętej przez min. spr. wewn., zastosowanej włęczyckim starostwie są wielorakie i nie dadzą się wyczerpać w krótkim artykule.

Jaka władza może sprawować nieoczekiwaną kontrolę, a jaka rola przypadać winna ministrom W jakich warunkach pracują obecnie starostwa, o tych sprawach pomówimy niebawem.

Borūta.

Umrze naturalną śmiercią

Jedyny parlament, który doczekał się końca swej kadencji.

Sofja, w styczniu 1927 r.

Kadencja obecnego parlamentu bułgarskiego kończy się w myśl konstytucji na wiosnę r. b. W marcu odbędzie się ostatnie posiedzenie starego „Sobranja", poczem rozpisane będą wybory, które odbędą się prawdopodobnie pod koniec kwietnia, lub w pierwszych dniach miesiąca maja.

Stronnictwa polityczne już teraz czynią gorączkowe przygotowania do kampanji przedwyborczej. T. zw. „porozumienie demokratyczne", tworzące obecną większość rządową, poleciło swym wszystkim organizacjom okręgowym zwołać na dzień 23 stycznia konferencje okręgowe we wszystkich miastach bułgarskich celem omówienia rozmaitych aktualnych zagadnień, związanych z wyborami.

Obecne (XXI) „sobranje" różni się zasadniczo od wszystkich prawie poprzednich parlamentów bułgarskich tem, **żedoczekało się przewidzianego w konstytucji końca kadencji (4 lata).**

Jest to rzecz w Bułgarji niebywała. Życie polityczne tak się tu kształtowało, że każde przesilenie rządowe pociągało zazwyczaj za sobą rozpuszczenie ciała ustawodawczego. W ten sposób wytworzyła się w Bułgarji dość dziwna, w innych państwach nieznana, tradycja, polegająca na tem, **że każdy rząd miał swój „własny" parlament.**

Stan ten jest wynikiem szczególnych stosunków politycznych, panujących w Bułgarji, gdzie, jak wiadomo, wszystko podporządkowane jest interesom poszczególnych stronnictw, gdzie nawet urzędnicy państwowi, są predmiotem sporów i walk zaciętych pomiędzy poszczególnemi stronictwami politycznemi.

Większość rządowa, uświadamiając sobie znakomicie doniosłe znaczenie ustabilizowanego parlamentu, już teraz przy każdej okazji podkreśla, że tak „długie" utrzymanie się przy życiu obecnego sobranja jest olbrzymim sukcesem rządu p. Ljapczewa i popierającego go „demokratycznego sgoworu". Przyznać też trzeba, że powyższe twierdzenie jest całkiem słuszne, co zresztą uznaje sama opozycja. Natomiast na stanowczy sprzeciw ze strony opozycji napotykają inne twierdzenia „demokratycznego sgoworu".

Tak np. w swych bilansach dotyczących działalności XXI-go parlamentu bułgarskiego, „sgowor" dowodzi, że o**becna większość rządowa przyczyniła się w wysokim stopniu do ogólnej pacyfikacji kraju.** Przeciwko temu twierdzeniu popozycja występuje z całą stanowczością, dowodząc że an tym właśnie punkcie rząd p. Ljapczewa w zupełności zawiódł, bowiem zarówno wewnętrzna jak i zewnętrzna polityka „demokratycznego sgoworu" doprowadziła do kompletnej „bałkanizacji" Bułgarji.

Działalność przedwyborcza obozu opozycyjnego nie ogranicza się, rzecz jasna, tylko do krytykowania większości rządowej. Zarówno stronictwo włościańskie, jak i socjaliści gotują się gorączkowo do kampanji przedwyborczej. Bardzo jest możliwe, że w łonie opozycji dojdzie do pewnych przegrupowań frakcyjnych w kierunku **utworzenia jednolitego frontu opozycyjnego.**

Sprawa ta jest obecnie tematem rokowań międzypartyjnych pomiędzy poszczególenmi stronictwami opozycyjnemi. Na razie oczywiście nie można jeszcze powiedzieć, w jakiej formie zostanie porozumienie w tej kwestji osiągnięte, zdaje się jednak, że plan wystawienia wspólnej listy wyborczej wszystkich stronnictw opozycyjnych ma dość poważne szanse powodzenia.

Jedno można wszak już dzisiaj z całą pewnością powiedzieć: że mianowicie walka wyborcza będzie tym razem nadzwyczaj ostra. Obydwa obozy (t. j. większość rządowa i opozycja) są, jak się podczas niedawnych wyborów komunalnych okazało, prawie jednakowo silne, jest więc rzeczą dla każdego zrozumiałą, że ani na jednej, ani na drugiej stronie **nie będzie się przebierało w środkach celem pozyskania owych obojętnych i niezdecydowanych mas wyborczych,** które zazwyczaj głosują nie z przekonania, lecz pod wpływem najrozmaitszych obietnic i haseł, rzucanych przez agitatorów partyjnych na kilka dni przed wyborami.

D.

Nadużycia w „Banku Polskim" w Częstochowie.

Skazani stanęli wczoraj przed sądem apelacyjnym w Warszawie.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Sensacyjna afera bankowa udzielania nadmiernych bezprawnych kredytów w oddziale Banku Polskiego w Częstochowie, wchodzi obecnie w nową fazę.

Wskutek raportów rewizyjnych dyrekcja naczelna Banku Polskiego wniosła w grudniu r. 1925 skargę do prokuratora o wykrytych nadużyciach. Śledztwo ujawniło zakrojone na szeroką skalę machinacje, polegające na dawaniu ogromnych pożyczek niczem nie usprawiedliwionych kilku osobników, przyczem używano **zmyślonych podpisów na wekslach.**

Ponadto Bank kupował czeki na tysiące dolarów, jakoby złożonych w bankach zagranicznych, a gdy przedstawiono czeki tym bankom, okazywało się, że

niema pokrycia.

Pociągnięto do odpowiedzialności kilkanaście osób, z których część zwolniono po wyjaśnieniu sytuacji. Bank uzyskał w toku śledztwa zabezpieczenie powództwa cywilnego w sumie 140.000 złotych poniesionych strat rzeczywistych następnie ze względów formalnych powództwo nie było przyjęte.

Adwokat Jan Nowodworski przygotowywał już obronę jednego z głównych oskarżonych, dyrektora Oddziału Banku w Częstochowie, Leona Zawadzkiego, gdy ten w czasie śledztwa zapadł na chorobę umysłową, co po przeprowadzeniu odpowiednich obserwacji sądowo-lekarskich spowodowało umorzenie względem niego procesu.

Z pozostałych oskarżonych Sąd Okręgowy w Piotrkowie za przywłaszczenie skazał zastępcę dyrektora Piotra Monastyrskiego, Józefa Sikorskiego, kierownika wydziału dewizowego banku kierownika wydziału dyskontowego Kaz. Niedźwieckiego — na zamknięcie w więzieniu w ciągu roku, urzędnika Banku Tad. Jackowskiego na sześć miesięcy, więzienia, zaś za fałsze i oszustwa Szydłowskiego na trzy lata więzienia (domu poprawy), Lewka Kantora na dwa lata, resztę oskarżonych: Izraela Wojdzisławskiego, Szaję Lewenhofa i Dawida Kona uniewinnił.

Od wyroku tego założyli apelację i obrońcy i prokurator, domagający się powiększenia kary, względnie wymierzenia jej uniewinnionym. Dziś przystępuje do rozpatrywania sprawy sąd apelacyjny w osobach sędziów Zaborowskiego, Syromiatnikowa i Rakowskiego. Oskarżać będzie prokurator Lederman z Piotrkowa, który stawał też w pierwszej instancji. Bronią adwokaci W. Brokman, Miecz. Ettinger, Landau, Skoczyński, Sterling, Szurlej i Wasserberger.

Ze względu na obszerność akt sprawy, sam referat jej zajmie sędziemu Rakowskiemu zapewne parę dni.

Anglja przeciwko strejkom.

Londyn, 17 stycznia.

Rząd opracowuje projekt zapobiegania konfliktów w przemyśle.

Zasadą ma być zakaz ogłaszania strejku powszechnego przez związki zawodowe.

Likwidacja drobnych tow. akcyjnych

odroczona została na rok.

Dnia 1 b.m. upłynął termin, wyznaczonym spółkom akcyjnym do przewalutowania kapitału zakładowego i podwyższenia go — o ile nie dosięga 100 tys. zł.

Ponieważ w okresie inflacji i z powodowanego nią popytu na akcje forma akcyjna przedsiębiorstw przemysłowych bardzo się rozpowszechniła, ogarniając nawet bardzo drobne warsztaty pracy, więc spółek akcyjnych o kapitale niższym niż 100 tys. zł. jest obecnie bardzo dużo. Przedsiębiorstwa te zwracają się obecnie do min. skarbu z prośbą o odroczenie terminu uzupełnienia kapitału.

Jak się dowiadujemy termin ten odroczony zostanie o cały rok.

Operator filmowy

spadł z wysokości 8 metrów w czasie dokonywania zdjęć.

Katowice, 17 stycznia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wczoraj podczas dokonywania zdjęć do filmu naukowo - propagandowego pod tytułem „Śląsk — źrenica Polski", w dolinie Białej w Beskidach śląskich jeden z operatorów Jan Wotrębowicz spadł z aparatem z wysokości 8 metrów na skalisty brzeg strumienia. Oprócz ogólnego potłuczenia odniósł p. Wotrębowicz rany głowy. Pomimo wypadku i uszkodzenia aparatu zdjęć nie przerwano.

P. Colban na Śląsku.

Katowice, 17 stycznia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dyrektor sekcji Mniejszościowej Ligi Narodów p Calban był w sobotę na przyjęciu marszałka sejmu śląskiego Wolnego. W dniu dzisiejszym przyjmowal go w Wolnowcu dyrektor huty „Hohenlohe" p. Ciszewski. W ciągu dnia dzisiejszego p. Colban zwiedzi szkoły mniejszościowe na Górnym Śląsku, a jutro będzie to czynić w dalszym ciągu. W środę udaje się p. Colban do Warszawy.

Epidemia grypy w Czechosłowacji.

Szkoły zostały zamknięte.

Praga, 17 stycznia.

Epidemja grypy przyjęła w Czechosłowacji zastraszający rozmiar a w szczególności w północno-wschodnich i zachodnich powiatach państwa. W wielu miejscowościach zostały szkoły pozamykane.

Śmiertelna epidemja influenzy

w Niemczech.

Londyn, 17 stycznia.

W ciągu ostatniego tygodnia zmarły w Anglji 172 osoby na influencję. Śmiertelność w ciągu tygodnia podwoiła się. Statystyka stwierdza, iż najwięcej wypadków śmiertelności spotyka się pośród ludzi starszych lub bardzo młodych.

Lebrun kochał swą żonę.

Dalszy ciąg procesu przeciwko zabójcy poety gruzińskiego.

Wczorajsze zeznania świadków przychylne są dla oskarżonego

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Na dzisiejszem posiedzeniu zeznawał pierwszy Benedykt Hertz który opowiedział o młodości oskarżonego, o jego głuchocie o wynikających z tego powodu trudnościach w nauce.

Świadek Hertz stwierdził, że ogromnie podobały mu się obrazy p. Lebrunowej i że uważał ją za niezwykle zdolną. Ojciec oskarżonego był człowiekiem dobrym, ale pod koniec życia dostał obłąkania i w tym stanie umarł.

Prok. Goldstein: Czy oskarżony jest podobny do ojca, czy do matki?

Świadek Hertz: Podobny jest z rysów twarzy do matki, ale dużo od niej brzydszy.

U świadka Maksymiljana Jerzego pracował oskarżony Lebrun i otrzymywał niewielką pensję przez kilka miesięcy, ale czy ta pensja wystarczała na utrzymanie rodziny, tego świadek nie mo że ustalić. Kiedyś oskarżony sprowadził do biura świadka poetę gruzińskiego Kuruliszwili'ego, który prosił świadka o pożyczkę w wysokości kilkudziecilu tysięcy marek.

Pożyczkę tę zwrócił Kuruliszwili po pewnym czasie, kiedy świadek zażądał jej zwrotu od Lebruna.

Przewodniczący: A kiedy Lebrun przestał u pana pracować?

Świadek: Było to w roku 1922 lub 1921 r.

Prokurator: Gdzie mieszkał wówczas oskarżony?

Świadek: Mieszkał na ul. Bagatela.

Przewodniczący: Czy pan wiedział o stosunkach Kuruliszwil'ego i p. Lebrunowej?

Świadek: Nic o tem nie wiedziałem.

Prokurator: Czy pan znając Lebruna, nie dziwił się, że on tak krótko wszędzie pracował?

Świadek. Był to okres inflacji i każdy szukał innej posady, bo nie wystarczała żadna pensja na utrzymanie.

Świadek Adam Karnielewski, znany rzeźbiarz, nocował przez miesiąc w mieszkaniu Lebrunów w tym czasie, gdy portretował Lebrunową. Ona wyrażała się z entuzjazmem o mężu, a on mówił o niej, jako o świętości, szczególnie zaś wysoko cenił jej zdolności malarskie, aż nadmiernie w stosunku do rzeczywistej wartości obrazów.

Była ona jedynie zdolną malarką, nie była pierwszą klasą malarską; Lebrun był pracowity i starał się o dobrobyt rodziny.

Później, kiedy Lebrunowa poznała Kuruliszwili'ego, była ona u świadka i opowiadała, że mąż jej to tyran i despota. Świadek dziwił się tej nagłej zmianie w jej usposobieniu.

Prokurator: Czy p. Lebrunowa mówiła, że inaczej mąż zachowuje się przy gościach, a inaczej gdy ich niema?

Świadek: Tak mi mówiła.

Wezwana przez prokuratora p. Lebrunowa oświadcza:

P. Karniewski podczas pozowania mego chciał mnie rozwieść z mężem i ożenić się ze mną.

Św. Karniewski: Nic podobnego nie mówiłem: możliwe, że flirtowałem podczas pozowania z Lebrunową.

Św. Stefan Pillati, również rzeźbiarz, poznał późno Lebrunową, a przytem znał Lebruną, który pracował w Tow. popierania przemysłu ludowego. Obrazów Lebrunowej świadek nie zna, widział tylko kilka szkiców jej u Karniewskiego.

Wymordowanie całej rodziny pod Warszawą.

Cztery osoby zastrzelone, piąta uduszona, szósta ciężko walczy ze śmiercią.

Bandyci, zrabowawszy skromne mienie ofiar, zbiegli

Z Warszawy donoszą nam.

Wczoraj rano policja powiatu warszawskiego zaalarmowana została wiadomością, że w pobliżu Izabelina, w dwu nastu kilometrach od posterunku Jelonki, na pograniczu gminy Ożarów, wymordowano całą rodzinę w okrutny i bestjalski sposób.

Zbrodni dokonano w małym domku parterowym, krytym słomą, stojącym na krańcu wsi.

Domek ten należał do niejakiej Rozalji Krzemińskiej, liczącej lat 57, handlarki nabiałem.

Nocy wczorajszej niewykryci do tychczas bandyci wdarli się przez stomianą strzechę do wnętrza domu i wymordowali całą rodzinę, składającą się z sześciu osób.

Ofiarami bestjalskich zbrodniarzy padli: Rozalja Krzemińska, syn jej Józef (lat 16), i córki: Zofja (10 l.), Józefa (12 l) Marja (21 l.), oraz jej narzeczony Stanisław Jatczak lat 20).

Z pośród zabitych od kul legły cztery osoby, 10-letnia Zofja jest uduszona. Szósta ofiara, najstarsza córka Krzemińskiej, Marja, trafiona kilku kulami, walczy ze śmiercią.

Tło napadu, o ile w tej chwili sądzić można, jest rabunkowe, acz nie jest wykluczone, że pobudki mogły być inne.

Bandyci, po dokonaniu krwawej zbrodni, zrabowali ubrania ofiar.

Uwiązanych krów, przygotowanych do uprowadzenia, nie zdążyli zabrać.

P. Rozalja Krzemińska jest wdową po gospodarzu małorolnym. Była ona początkowo właścicielką sześciu morgów ziemi i chałupy, stojącej pod lasem. Po śmierci męża Krzemińska sprzedała grunt, pozostawiając dla siebie niewielki ogród koło domu.

Za uzyskane ze sprzedaży pieniądze kupiła dwie krowy reszta gotówki poszła na spłacenie długów.

Cała rodzina Krzemińskich cieszyła się we wsi jak najlepszą opinją. Oburzenie zgromadzonych tłumów na miejscu zbrodni nie ma granic.

Z całej rodziny ocalał 19-letni Franciszek Krzemiński, który jak zwykle nocował u swarga swego, gajowego.

Do Izabelina zjechały władze policyjne.

Komendant policji powiatowej, Morycy zażądał natychmiastowego sprowadzenia psa policyjnego „Capa".

Ślady stóp na śniegu odpowiednio zabezpieczono.

W tej chwili odbywa się pościg za krwawymi bandytami na kilku szlakach.

Prezydent Nikaraguy—Diaz

proponuje pokój liberałom.

Nowy Jork, 17 stycznia.

Prezydent Nikaragui Diaz zwrócił się za pośrednictwem poselstwa nikaraguańskiego w Waszyngtonie z propozycją do liberałów Nikaragui w celu zawarcia natychmiastowego pokoju na następującej podstawie: Na okres urzędowania mego (Diaza) wstępują przedstawiciele liberałów do obecnego rządu Nikaragui, a w roku 1928 odbędą się pod amerykańskim dozorem nowe wybory do parlamentu.

List ten zaraz po opublikowaniu wywołał sensacyjne wrażenie nietylko w Nikaragui Stanach Zjednoczonych, lecz również w innych krajach republik amerykańskich, które z wielkiem zainteresowaniem śledzą spór Nikaragui ze Stanami Zjednoczonemi. Z naprężeniem też oczekują sfery polityczne odpowiedzi, jaką udzielą liberałowie prezydentowi Djazowi.

Petardy alarmowe

na torze kolejowym pod Mysłowicami.

Mysłowice 17 stycznia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Na torze kolejowym między Mysłowicami a Brzezinką eksplodowały wczoraj około godziny 5-ej popołudniu przymocowane do szyn dwie petardy, alarmowe, skutkiem czego zatrzymane zostały dwa pociągi osobowe, przejeżdżające tą linia. Dochodzenie w toku.

Wiadomości bieżące.

STYCZEŃ 18 WTOREK

Dziś: Piotra w Rzymie.
Jutro: Ferdynanda

Wschód słońca 7.35.
Zachód o g. 15.57
Wschód ks. g. 16.57
Zachód o g. 8.39
Długość dnia: 8.13
Przybyło dnia: 00.33

Amnestja podatkowa
dotyczy zaległości, nie przekraczających... 1 złotówki.

W ub. tygodniu ukazały się informacje o umorzeniu zaległości podatkowych. Z uwagi na doniosłość tej sprawy oraz poruszenie, wywołane wśród kupiectwa — zwróciliśmy się do czynników miarodajnych o źródłowe informacje.

Jak się okazuje, wspomniane rozporządzenie nie dotyczy wszystkich ubogich płatników, lecz uchwalone zostało z innych powodów.

Okazuje się bowiem, iż od czasu przerachowania marek na złote figurują w księgach urzędów skarbowych drobne pozycje, obciążające poszczególnych płatników. Nie było podstawy prawnej na mocy której możnaby było salda te wyrównać, a przesyłanie nakazów na tak małe sumy kosztowałoby więcej niż zaległości wynoszą. Wobec tego postanowiono w drodze rozporządzenia zaległości takie umorzyć.

Odnośne rozporządzenie, które się niebawem ukaże, umarza zaległości podatkowe wraz z karami i odsetkami, jakoteż dodatkami komunalnemi itd. o ile zaległości nie przekroczą jednego złotego.

Akcja włókniarzy
obejmie wszystkie ośrodki przemysłowe.

W dniu wczorajszym zarząd główny związku klasowego włókniarzy otrzymał od oddziału białostockiego pismo, w którem delegaci fabryczni zaznaczają że nie wystąpią samorzutnie z akcją podwyżkową, lecz przyłączą się do akcji związków w Łodzi.

W piśmie tem delegaci proszą zarząd główny, by ewentualna akcja nie miała charakteru lokalnego, lecz obejmowała wszystkie ośrodki przemysłowe w państwie. — cd. —

Kominiarze w niełasce.
Magistrat odbiera im koncesję.

W związku z ogólnem utyskiwaniem mieszkańców Łodzi na nieodpowiednie wywiązywanie się z nałożonych na cech kominiarski obowiązków, dotyczących wycieru kominów oraz w związku z konferencją w urzędzie wojewódzkim i uchwałą delegacji wydziału gospodarczego — magistrat na posiedzeniu w dniu 11 b.m. postanowił:

1) wymówić koncesję cechowi kominiarskiemu i związkowi mistrzów kominiarskich w dniu 15 stycznia r. b. z tem, że utraci ona definitywnie swą moc z dniem 1 marca 1927 roku;

2) wezwać właścicieli nieruchomości w Łodzi do szczegółowego wykazania palenisk i ich rodzaju pod odpowiednim rygorem;

3) podzielić miasto na 30 rewirów kominiarskich zamiast dotychczasowych 16, przydzielając je mistrzom, którzy się wykażą odpowiedniemi kwalifikacjami.

„Niebieski ptak" — łódzki przemysłowiec
próbował szczęścia poza granicami kraju.
Aferzystę aresztowano na dworcu w Bazylei.

Policji łódzkiej znany był niejaki Ch. Borzykowski, który grasował na bruku łódzkim, probując szczęścia w szeregu mniejszych i większych afer oszukańczych. Występiwał on zazwyczaj jako

przedstawiciel poważnych firm zagranicznych,

wyłudzając w ten sposób pokaźniejsze sumy pieniężne od kupców i przemysłowców łódzkich.

Borzykowski zapragnął jednak posiąść sławę międzynarodowego hochstaplera i „niebieskiego ptaka" i przed paru tygodniami

ulotnił się z Łodzi.

Przeniósł się on mianowicie do Szwajcarji i podjął w Bernie szwajcarskim akcję, w celu zbudowania olbrzymiej fabryki dla produkcji tkanin włókienniczych „opatentowanym" przez niego, jego własnego systemu, wynalazkiem.

Otworzył więc wielkie biuro i potrafił w krótkim przeciągu czasu zebrać

około 50 tysięcy dolarów

(250 tys. franków szwajcarskich) na budowę tej fabryki, która miała się stać własnością towarzystwa akcyjnego z Borzykowskim jako dyrektorem generalnym na czele.

Fabryka ta jednak, pomimo najsolenniejszych zapewnień Borzykowskiego

nie została nigdy wybudowana,

a gdy szereg osób, specjalnie w tem „zyskownem" przedsiębiorstwie zaangażowanych zwrócił się do władz — te z kolei nawiązały kontakt z władzami bezpieczeństwa w Łodzi.

Akcja ta doprowadziła do ujęcia Borzykowskiego na dworcu w Bazyley. (E)

Sen nocy zimowej.
Jeszcze w roku bieżącym będziemy korzystać z kanalizacji.

Sprawa budowy kanalizacji wciąż jeszcze zajmuje w całokształtcie zamierzeń samorządu łódzkiego jedno z pierwszych miejsc, a to z uwagi na doniosłe znaczenie tej sprawy zarówno dla stanu zdrowotnego i higjeny mieszkań oraz na jej znaczenie dla przeciwdziałania przez roboty inwenstycyjne panującemu bezrobociu.

Rok 1927 ma być w historji, budowy kanalizacji poniekąd rokiem przełomowym, ponieważ można będzie

rozpocząć eksploatację kanalizacji w Łodzi.

Według projektów wydziału kanalizacji i wodociągów, prelminuje on na r. 1927 2 budżety: jeden 4-o milj., obejmujący budowę głównego kolektora do stacji oczyszczania ścieków, rozpoczęcia budowy stacji, wybudowania prowizorycznego wylotu do rzeki Ner oraz równoczesne dalsze rozwijanie sieci kanałów miejskich.

Zatrudnienie w tym programie znajdzie 1500 robotników na przeciąg 8—9 miesięcy.

Drugi program 7-miljonowy przewiduje poza temi robotami zupełne wybudowanie stacji oczyszczania ścieków, na razie z 2 osadnikami, całkowitą regulację rzeki Karolewki z budową burzowca i poważne posunięcia kanału miejskiego na ul. Targowej w północną częścią miasta.

Wszystko to mogłoby być zrealizowane niezależnie od znacznie powiększonego programu rozbudowy sieci kanałowej ulicznej.

Dla wykonania programu 7-o milj. przewiduje się

zatrudnienie około 3 tys. robotników

przez 10 miesięcy.

Wykończenie programu 7-o milj. w r. 1927 będzie zarazem momentem rozpoczęcia eksploatacji kanalizacji w Łodzi, przyczem najbliższe lata budowy mogłyby być poświęcone jedynie rozwojowi sieci kanałów miejskich.

Eksploatacja sieci, a więc przyłączenia domowe przynosiły miastu dochód, poważnie mogący zaważyć na korzyść dalszego finansowania budowy, a każdy dalszy rok przez możność rozwoju sieci kanałów ulicznych — dochód ten by powiększał.

Aresztowania w Łodzi
mają związek z akcją likwidacyjną na kresach w stolicy.

W związku z akcją likwidacyjną organizacji komunistycznych i aresztowaniami masowemi w Warszawie i Wilnie, policja dokonała również szeregu aresztowań w Łodzi i województwie.

Aresztowano w dniu wczorajszym w Łodzi kilkanaście osób, których nazwiska trzymane są narazie w tajemnicy, ze względu na toczące się w dalszym ciągu śledztwa.

Zaznaczyć należy, że w Łodzi organizacji oficjalnej nie wykryto, aresztowano jedynie luźne osoby. —cd—

Lekarze kasowi
są przeciążeni pracą.

W związku z zwiększoną ostatnio ilością zachorowań zwiększyła się ilość chorych w lecznicach kasowych oraz wizyt lekarzy na miejscu u chorego, wskutek czego niektórzy lekarze mają dziennie do 30 wityt.

Sprawa ta wywołała niezadowolenie wśród lekarzy, którzy uważają, że po pracy w lecznicy nie mogą odbyć tylu wizyt i nie mogą dokładnie zbadać chorego.

Związek lekarzy zwrócił się do zarządu kasy chorych o zwołanie wspólnej konferencji, na której lekarze zaproponują zaangażowanie większej ilości lekarzy, by odciążyć obecnie zatrudnionych.

Równocześnie niezadowolenie wywołała wśród lekarzy odmowa podwyższenia płac do czasu sporządzenia bilansu podczas gdy inni funkcjonarjusze otrzymali 50 proc. podwyżki plus 10 proc. do płac zasadniczych.

Konferencja ta miała się odbyć w ub. tygodniu, lecz z powodu nieprzybycia przewodniczącego została odroczona.

Syn radnego Altera
jest przyczyną zasadniczego sporu.

W związku z odmową radnego warszawskiego p. Altera obrzezania syna swego władze administracyjne mają do rozstrzygnięcia zasadniczą sprawę.

P. Alter powoływał się na tolerancję religijną, zaś władze pierwszej instancji odpowiedziały mu, że oczywiście nie zmuszają nikogo do wykonywania praktyk religijnych, lecz na podstawie dawnych przepisów rosyjskich, dotad nieodwołanych i kodeksu cywilnego (w art. 95) noworodek zapisany zostaje do ksiąg ludności po okazaniu go duchownemu danego wyznania i odpowiedniej jego adnotacji, której w danym wypadku duchowny p. Alterowi odmówił.

Odmowa motywowana została tem, że p. Alter nie chce wypisać się z gminy żydowskiej i również nie chce wykonać obowiązującego u żydów rytuału.

Po odpowiedzi władz pierwszej instancji p. Alter odwołał się do ministerstwa spraw wewnętrznych, które ma w najbliższym czasie rozstrzygnąć tę zasadniczą sprawę.

Osobiste

P. Tadeusz Rumpel, łodzianin, syn inż. Pawła Rumpla, uzyskał na politechnice w Zurychu stopień dypl. inżyniera mechanika

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę

B. P.

LEONOWI HURWICZOWI

składa serdeczne „Bóg zapłać!"

Rodzina.

TEATR, MUZYKA i SZTUKA.

—::—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, we torek, jutro, w środę i w czwartek ostatnie trzy występy Marji Malickiej — „Osiołkowi w żłobie dano" — Bilety ulgowe ważne.

W piątek premjera aktualnej, granej od roku bez przerwy w paryskim teatrze „Athenees" komedji w 3-ch aktach Ludika Verneuil'a — „Mecenas Bolbek i jego mąż". — Role tytułowe grać będą: Iza Kozłowska i Stanisław Grolicki; inne role ważniejsze J. Gzylewska, W. Jerzmanoska, T. Krotke i M. Znicz. Reżyser Władysław Ryszkowski. Dekoracje K. Mackiewicza.

TEATR POPULARNY.

Komedja Fijałkowskiego „Gorąca krew" w 3 aktach pozostaje na afiszu teatru popularnego zaledwie kilka dni, a mianowicie do piątku wieczoem włącznie.

Najbliższą premjerą bieżącego sezonu będzie wyborny wodewil karnawałowy w 4 aktach. — „Karnawał w Warszawie". Próby w pełnym toku. Dyrekcja przygotowuje specjalnie staranną wystawę.

PORANEK GRIEGOWSKI.

W niedzielę, dnia 23 b. m. o godz. 12-ej w południe odbędzie się w sali Filharmonji 6-ty poranek muzyczny orkiestry filharmonicznej pod dyrekcją Bronisława Szulca i w całości poświęcony zostanie twórczości Edwarda Griega. Jako solistka wystąpi znakomita primadonna opery warszawskiej, Marja Mokrzycka, która odśpiewa szereg pieśni z towarzyszeniem orkiestry. Pozatem w programie I i II suita Griega, Siguard Jorsalfar, Tańce norweskie, Melodje elegijne i wiele innych. Słowo wstępne o twórczości Griega wygłosi inż. Henryk Goldberg. Bilety na ten interesujący poranek już nabywać można w kasie Filharmonji.

Radni pracują.

Ostatnie przygotowania przed ważną rozprawą.

Dziś, dnia 18 stycznia r. b., o godzinie 19 i pół, w siedzibie radzieckiej (Pomorska 16) odbędzie się posiedzenie komisji pracy.

Porządek dzienny między innemi obejmuje: sprawę poczynienia zmian w statucie organizacyjnym wydziału opieki społecznej; budownictwa, biura ksiąg stałej ludności, wydziału zdrowotności publicznej, wydziału gospodarczego.

***

W środę, dnia 19 stycznia r.b. o godzinie 20-ej, w siedzibie radzieckiej (Pomorska 16) odbędzie się posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej.

Porządek dzienny obejmuje:

1) Sprawę zaciągnięcia ze skarbu państwa pożyczki w kwocie zł. 460.000. — na prowadzenie robót inwestycyjnych w celu zatrudnienia bezrobotnych;

2) Sprawę przyznania dożywotniego wsparcia Juljanowi Trzeszczyńskiemu, b. pracownikowi wydziału gospodarczego;

3) Sprawę ustalania kolejności referatów budżetowych;

4) Sprawę rezolucji, zgłoszonych przez poszczególnych członków komisji do budżetu na rok adm. 1927-28.

5) Sprawy, przekazane poszczególnym członkom komisji do zreferowania przy trzeciem czytaniu zamierzeń skarbowych.

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem 12 stycznia 1927 r. w Meranie mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, syn, brat, szwagier i wujaszek

B. P.

Wulf Kapłun

(obywatel m. Łodzi, zam. przy ul. Zawadzkiej 38)

Pochowanie drogich nam zwłok odbyło się 13 stycznia w Meranie o czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku i nieutulonym żalu

Żona, córki, rodzice, bracia i rodzina.

Przestępstw jest coraz mniej.

Swiadczy to o sprawności naszej służby bezpieczeństwa.

W miesiącu grudnia r. ub. na terenie województwa łódzkiego zaszły następujące wypadki przestępstwa: Opór władzy 17 wypadków, inne przestępstwa przeciw władzom 16, przestępstwa urzędowe 5, zakłócenie spokoju publicznego 580, przemytnictwo 9, włóczęgostwo i żebractwo 45, fałszerstwo pieniędzy i papierów wartościowych 25, fałszerstwo dokumentów 6, fałszerstwo artykułów spożywczych 2, fałszerstwa innego rodzaju 11, rabunek i rozbój zwyczajny 13, morderstwa i zabójstwa zwyczajne 6, dzieciobójstwa 3, innego rodzaju pozbawienia życia 6, podpalenia zbrodnicze 12, stręczenie do nierządu i przestępstwa na tle seksualnem 4, inne przestępstwa przeciw moralności 27, uszkodzenia cielesne 122, spędzenia płodu 5, podrzuceń dzieci 14, kradzieży kasowych z włamaniem 3, innego rodzaju kradzieży z włamaniem 85, kradzieży kolejowych 21, kradzieży kieszonkowych 42, kradzieży z pól i lasów 94, kradzieży przewodów telegraficznych 3, kradzieży koni 1, kradzieży bydła 8, kradzieży innego rodzaju bez włamania 1273, oszustwa 63, wymuszenia 1, sprzeniewierzenia 6, paserstwo 2, lichwa i paskarstwo 25, hazard karciany 10, gorzelnictwo potajemne i kłusownictwo 71, przekroczenia przepisów sanitarno-administracyjnych 670, przekroczenia przepisów handlowo-administracyjnych 670, przekroczenia meldunkowe 85, opilstwo 214, przywłaszczenia 127, bigamja 3, krzywoprzysięstwo 8, uchylania się od służby wojskowej 20, nielegalne posiadanie broni 102, różne 3539.

Pozatem w miesiącu grudniu było pożarów przypadkowych 79, samobójstw 26, nieszczęśliwych wypadków 53, zaginionych osób 22.

Ogółem zameldowano 8238 przestępstw różnego rodzaju, co wobec liczby 12.514 przestępstw, zameldowanych w listopadzie r. ub., oznacza spadek przestępczości na terenie województwa w grudniu r. ub. o przeszło 50 proc.

Jednocześnie w grudniu wykryto sprawców rozmaitych przestępstw w 9.563 wypadkach, z czego oczywiście pewna część przypada na niewykryte dotychczas przestępstwa z poprzednich miesięcy.

Jak widać zatem stan bezpieczeństwa na terenie województwa łódzkiego w ostatnich czasach — mimo przypadającego okresu świątecznego, który zazwyczaj wykazuje znaczny wzrost przestępczości — poprawił się znakomicie, co **przedewszystkiem przypisać należy prawdopodobnie nowym metodom w dziedzinie bezpieczeństwa publicznego i pewnym ulepszeniom technicznym, wprowadzonym ostatnio, zwłaszcza w powiatach. (p)**

Co usłyszymy przez radjo

dziś, we wtorek, dnia 18-go stycznia?

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH

15.00 — Komunikaty: gospodarczy oraz meteorologiczny.

15.30 — Sacja nieczynna.

16.45 — Odczyt p. t. „Więzień a społeczeństwo", wygł. p. Wanda Grabińska.

17.15 — Koncert popołudniowy.

Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyr.), Stefanja Millerowa (śpiew) i Wacław Roszkowski (saksofon).

Część I.

1. a) Sousa: Marsz „Pod gwiazdzistym sztandarem", b) Supee Fr.: Uwertura do operetki „Piękna Galatea" — wyk. orkiestra.

2. a) Rudy Wiedoeft: Valse vanite, b) W. C. Polla: Boston — wykona p. Ruszkowski.

3. a) Leoncavallo: „Pójdź skarbie mój", b) Lemaire: „Piękna tancerka", c) Tonzo: „Słodycz miłości" — odśpiewa p. S. Millerowa.

Część II.

4. Rudy Wiedoeft: Saxofon Novelly foxtrott — wykona p. Ruszkowski.

5. a) Komzak: Bajka: b) Jan Strauss: Walc p. t. „Róże południa" — wykona orkiestra.

6. a) Capua: „Marie, Marie", b) Silesia: „Wspomnienia", c) Rapacki: Zagniewana — odśpiewa p. S. Millerowa.

18.40 — Rozmaitości — wygłosi p. Władysław Walter.

19.00 — Pogawędka z działu „Radjokronika" wygł. dr. Marjan Stępowski.

19.30 — Komunikat rolniczy.

19.45 — Odczyt p. t. „Muzea Kairu", wygł. p. red. Ferdynand Goetel.

20.10 — Przerwa (prawdopodobnie komunikaty).

20.30 — Koncert wieczorny.

Wykonawcy: Kwartet Ozimińskiego.

Część I.

1. Beethoven: kwartet smyczkowy c-moll nr. 4. I. Allegro ma non tanto, II. Scherzo (Andante scherzoso quasi allegretto), III. Menuetto (Alegretto), IV. Allegro.

Część II.

2. Czajkowski: Kwartet smyczkowy d-dur op. 61, I. Moderato e simplice, II. Andante cantabile, III. Scherzo, IV. Finale (Allegro giusto).

Sygnał czasu. — Komunikat prasowy.

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

PARYŻ, fala 447.8 m., 16.45 — Koncert.

WIEDEŃ, fala 517.2 m., 20.05 — Wieczór utworów Schuberta.

BERLIN, fala 484 i 566 m., 20.30 — Wieczór ku czci Beethovena.

STUTTGART, fala 379.7 m., 20.15 — „Życie za cara", opera Glinki.

Nowy plan walki z bezrobociem.

Zastąpienie zasiłków, wypłacanych bezrobotnym, subwencjami dla przemysłu.

Jest to projekt znanego polityka i króla przemysłu chemicznego Sir Alfreda Monda.

Za najlepszy oręż walki ze skutkami bezrobocia uchodzi dziś przymusowe ubezpieczenie na wypadek bezrobocia, które za przykładem Anglji wprowadziło po wojnie około 14 państw europejskich; od 18 lipca 1924 r. (25 października 1925 roku) funkcjonuje w Polsce — stosunkowo wcale przytem poprawnie i sprężyście — ustawowe zabezpieczenie na wypadek bezrobocia robotników (i pracowników umysłowych).

Na tem właściwie kropka, pauza. Przynajmniej o ile chodzi o dotychczasową naszą politykę społeczną.

Cała rzecz jednak w tem, czy tertium non datur.

Coraz silniej daje się odczuć — zwłaszcza zagranicą (Anglja, Austrja, Danja, Niemcy) ale i ostatnio u nas — tendencja ku skierowaniu walki z bezrobociem na odcinek walki bezpośrednio z samem przez się zjawiskiem braku pracy, a nie jego przyczynami lub skutkami.

„Produktywna“ ta forma walki z bezrobociem przejawia się w bardzo różnorodnych akcjach i przedsięwzięciach, subwencje, kredyty, roboty publiczne i t. p., które trudno byłoby sprowadzić do wspólnego mianownika.

Bodaj czy nie najciekawszy i najoryginalniejszy plan produktywnego zwalczania bezrobocia łączy się ściśle i wiąże z nazwiskiem Sir Alfreda Monda, viceministra zdrowia w gabinecie Lloyd George'a, który blisko rok temu przeszedł z obozu liberalnego do skrajnie protekcjonistycznego skrzydła partji konserwatywnej (liberałowie dowcipkowali, że „sic transit gloria Mondi“, a Lloyd George nazwał go Judaszem-zdrajcą).

Nie od rzeczy będzie nawiasem wspomnieć, że sir Alfred jest dziś **nieukoronowanym królem przemysłu chemicznego** („Mond and Brunner“) i że uchodzi w angielskich sferach gospodarczych za jeden z pierwszych autorytetów w sprawach przemysłowych.

Otóż sir Alfred Mond skreślił w książce p. t. „Remedy for Unemployment“ bardzo interesujący a namiętnie w Anglji dyskutowany od dłuższego czasu plan („Plan Monda“)

zastąpienia zasiłków wypłacanych robotnikom subwencjami dla przemysłu, za zatrudnianie bezrobotnych.

Przedsiębiorca przemysłowy, w którego gałęzi produkcji panuje przekraczające normalny poziom bezrobocie, przedkładałby giełdzie pracy, w porozumieniu ze specjalnym komitetem zatrudnienia bezrobotnych prośbę o dodatkowe zatrudnienie bezrobotnych na określony przeciąg czasu: bezrobotni otrzymywaliby normalną płacę ustaloną zgodnie z taryfami związków zaw., przyczem **za 75 proc. zatrudnionych w ten sposób robotników płaciłoby państwo subwencję w wysokości zaoszczędzonego tem samem zasiłku dla bezrobotnych.**

Dla uniknięcia sztucznego tworzenia pasożytujących na funduszu bezrobocia przedsiębiorstw, ograniczonoby subwencję dla przedsiębiorstw, powstających już po wprowadzeniu w życie planu tylko do połowy zatrudnionych w zastosowaniu omawianej akcji bezrobotnych; dla ułatwienia zaś powrotu do status quo ante, przewidziane byłoby automatyczne zmniejszanie liczby opłacanych przez państwo bezrobotnych w miarę zmniejszania się bezrobocia w poszczególnych gałęziach produkcji. Z zastosowania „Planu“ skorzystaliby — jak twierdzi jego autor — wszyscy, bo

i państwo i przemysł i klasa robotnicza no i oczywiście bezrobotni.

Trudno w to uwierzyć, jakoby lekarstwo zalecane tak wymownie przez angielskiego męża stanu było istotnie skutecznem panaceum na wszelkie społeczne dolegliwości i cierpienia, związane z brakiem pracy.

Na pierwszy rzut oka nasuwa się przy badaniu projektu Monda cały szereg wątpliwości i wątpliwostek, nad któremi niełatwo przejść do porządku dziennego.

Czy „Plan Monda“ nie wprowadziłby już nietylko przemysłowy protekcjonizm, ale, co gorsza, wzrost protekcji pewnych przedsiębiorstw na koszt innych?

Czy subwencje byłyby dość wielkie, by zapewnić przedsiębiorstwom — zwłaszcza takim, w których robocizna stanowi niewielką część kosztów produkcji — minimalną rentowność?

Czy nie byłyby przytem jednak za duże, gospodarczo nieusprawiedliwione, a społecznie niesprawiedliwie?

Czy przemysłowcy sztucznie nie zwalnialiby opłacanych przez siebie robotników, by ich potem, napowrót przyjąć jako robotników opłacanych przez państwo?

Czy państwo uczestniczyłoby w dochodach przedsiębiorstw objętych akcją walki z bezrobociem i jeżeli tak, to w jakim stopniu?

Czy wprowadzenie w życie „Planu“ nie obniżyłoby poziomu płacy? i t. p.

Celowo nie wspominamy wysuwanego w Anglji przez pewne sfery zarzutu, że projekt sprzeciwia się „uświęconym zasadom ekonomji“, gdyż pryncypialistyczne to zastrzeżenie nie grzeje nas ani nie ziębi; zgadzamy się co do tego w pełni z sir Alfredem, że teoretyczni ci przeciwnicy planu przypominają „tych, którzy w czasie pożaru nie ratowaliby swoich dzieci tylko dlatego, ponieważ wysoko ubezpieczyli swoje meble sprzęty...“

Więcej przemawiają nam natomiast **do przekonania argumenty przeciw „Planowi“ w oryginalnej jego i pierwotnej formie, zaczerpnięte z praktyki życia gospodarczego i oparte na rozważaniach o społecznych jego następstwach.**

Mimo wszystko nie ulega wątpliwości, że z plew i łupin „Planu Monda“ dałoby się wyłuskać

zdrowe ziarno racjonalnej idei ekonomicznej,

której zastosowanie w polskim ustawodawstwie społecznem mogłoby z wielkim pożytkiem dla sprawy wprowadzić na nowe tory nasze dotychczasowe metody walki z bezrobociem. To też z zadowoleniem dowiadujemy się o opracowywaniu u nas przez miarodajne czynniki projektów, ustaw i rozporządzeń nawiązujących do przewodniej idei „Planu Monda“, a starających się naprawić liczne jego wady i braki, o których wyżej mowa.

Czy się to uda, okaże się, gdy projekty min. pracy będą nam bliżej znane.

D kumenty z Rosji

można otrzymać za pośrednictwem M. S. Z.

Jak wiadomo, bardzo wiele osób obecnie zamieszkałych w Polsce straciło dokumenty osobiste i rodzinne w czasie zawieruchy rewolucyjnej w Rosji w październiku 1917 roku i obecnie, pomimo wysiłków i zabiegów, często dlatego, że osoby te nie znają przepisów regulujących te sprawy, nie mogą dokumentów swych z Rosji sowieckiej wydobyć, napotykając na ciągłe trudności ze strony władz sowieckich.

Obecnie ministerstwo spraw zagranicznych, w ślad za pierwszym swym okólnikiem w tej sprawie wydało powtórny okólnik, omawiający tryb wydostawania dokumentów od władz sowieckich. Okólnik ten zwraca uwagę na to, że wszystkie podania o zwrot dokumentów przesyłane być powinny do departamentu konsularnego ministerstwa spr. zagranicznych bez dołączenia jednak pieniędzy.

Ministerstwo samo określi wysokość kosztów przypadających za wydobycie dokumentów i wyda osobne zaświadczenie, które wraz z dołączeniem wykazanej sumy (w dolarach) petent sam odeśle do właściwego konsulatu w Związku S.S. Rep.

Zgwałcili umysłowo-chorą.

Sąd skazał trzech opryszków na karę więzienia.

Bronisława Pośpieszyłówna, młoda, umysłowo chora dziewczyna wybrała się latem ubiegłego roku do lasu żelowskiego, znajdującego się pod Łaskiem. Po kilkugodzinnym spacerze, zgłodniała i zmęczona,

usnęła pod jakimś drzewem.

Obudził ją ze snu śmiech kilku mężczyzn, którzy zatrzymali się przed nią.

— Czego się ze mnie śmiejecie? — spytała ich dziewczyna, głodna jestem, może mi dacie coś jeść?

Trzej osobnicy w odpowiedzi na jej prośbę oznajmili jej, iż w głębi lasu mają mieszkanko, gdzie

przygotowali wystawną kolację.

Pośpieszyłówna uwierzyła nieznajomym i udała się z nimi w drogę.

Gdy znaleźli się w gąszczach leśnych dziewczynę ogarnął przestrach. Nieznajomi widząc, iż usiłuje się cofnąć, wzięli ją pod ręce i siłą

zmusili do uległości.

Zatrzymali się wreszcie przy jakimś rowie przydrożnym. Jeden z nich rozłożył na ziemi koc i zawołał z uśmiechem do dziewczyny.

— Tu będziemy mieszkać.

Z ust umysłowo-chorej wydarł się okrzyk przerażenia. Nie namyślając się ani chwili wyrwała się z rąk nieznajomych i

puściła się biegiem przez las.

Trzej osobnicy schwytali ją jednak, powalili na ziemię i zdarli z niej suknie.

Dziewczyna straciła przytomność.

Gdy obudziła się, nie ujrzała już ich przed sobą. Nieznajomi po dokonaniu ohydnego gwałtu zbiegli z miejsca przestępstwa w obawie odpowiedzialności karnej.

Jakiś przechodzień dopomógł jednak dziewczynie w odnalezieniu zbrodniarzy, którzy spoczywali opodal swej ofiary.

Wszyscy trzej — Wilhelm Niewieczerzał, Jan Bielecki i Lejb Siwek — zostali aresztowani.

Wczoraj znaleźli się oni przed sądem okręgowym który sprawę tę rozważał przy drzwiach zamkniętych.

Niewieczerzał został skazany na 3 lata więzienia, Siwek na dwa lata, Bielecki zaś na rok więzienia.

das.

Dziś postanowią

czy dać pracownikom podwyżkę

W dniu dzisiejszym odbyć się ma posiedzenie rady nadzorczej gazowni, na którym omawiana będzie sprawa podwyższenia poborów wszystkim pracownikom o 30 proc. licząc od 1 stycznia br.

Posiedzenie to zapowiada się burzliwie, gdyż w łonie rady nadzorczej ścierają się dwa biegunowo sobie przeciwne kierunki i poglądy w tej sprawie.

Za niewykonanie remontu

sąd skazał właściciela domu

Sąd pokoju IX-go okręgu m. Łodzi — wyrokiem z dnia 12 stycznia r.b. — skazał Nuchima Wrocławskiego, właściciela domu przy ul. Kamiennej nr. 20, na zł. 100 grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 14 dni aresztu za niezastosowanie się do żądań prawnych inspekcji mieszkaniowej w przedmiocie założenia nowych ram okiennych w mieszkaniu lokatora Henocha Altmana.

Jednocześnie sąd zobowiązał Wrocławskiego do wykonania zarządzonych przez wspomnianą inspekcję czynności w terminie do dnia 1 kwietnia r.b.

KURJER HANDLOWY

Ciągłe zmiany.

Brak konsolidacji stosunków i zaufanie nie chodzą w parze. Jest to zjawisko które nie wymaga tłumaczenia.

Kto zadaje sobie trud obserwacji naszych stosunków ten łatwo może uzyskać wrażenie jak gdyby u nas celowo dążyło się do unikania pozorów konsolidacji. Nasza polityka gospodarcza — bez względu na swą linję ogólną — co pewien, krótki nawet okres czasu, musi zadziwić swoistym „eksesem" zarówno dla własnego jak i postronnego widza niewytłumaczalnym.

Przeciętny obywatel polski nigdy nie może zgóry przewidzieć, jakie nowości, dla jego interesów najbardziej doniosłe przyniesie mu jutro rano gazeta. Ma możność spodziewać się najlepszego i obawiać zarazem najgorszego. Jesteśmy tygielkiem, w którym stale wrze. Atmosfera niepewności staje się cechą trwała naszego życia gospodarczego. Ciągłe napięcie nerwów i wyczekiwanie zmiany są u nas objawami stanu quasi —normalnego.

Dla uzasadnienia tego, co powiedziano, możnaby przytoczyć dziesiątki przykładów z dziedziny polityki podatkowej kredytowej, celnej, taryfowej, reglamentacji cen itd. itd.

Niechaj każdy z czytających te słowa w myśli przypomni sobie, ile w każdej z tych dziedzin —w zakresie swoich własnych interesów —miał najprzeróżniejszych dotkliwych niespodzianek, a z pewnością podzieli wypowiedziany tutaj pogląd o braku stałości i równowagi, znamionujący nasze życie gospodarcze.

Brak stałości szczególnie jednak znamionuje własną gospodarkę państwa.

Nawet formy organizacyjne tej gospodarki ulegają metamorfozom z dnia na dzień. Linja ich daje obraz ciągłych skoków naprzód i wtył, wgórę i wdół.

Gospodarcze resorty zarządu państwowego są w stanie ciągłej przebudowy i reorganizacji. Zanim kończą jedną, przystępują do drugiej.

Asumpt do wypowiedzenia tych uwag daje nam utworzenie nowego ministerstwa poczt i telegrafów.

Resort ten miał kilkakrotnie szczęście zmieniać swe ramy organizacyjne. Ostatnio odwiedził ministerstwo przemysłu i handlu. Przebywał tam niedługo, obecnie uzyskuje „niepodległość".

Obawiamy się, że i to nie potrwa długo, że zanim nowe ministrestwo zdoła się urządzić, nastąpi znów — w tej chwili jeszcze trudna do przewidzenia — zmiana.

Nie wiemy, jakie w szczególności tym razem względy przemawiały za utworzeniem ministerstwa poczt i telegrafów. Nie chcemy zresztą w tym związku merytorycznie kwestji nowego ministrestwa rozważać. Chodzi nam o zaakcentowanie zmiany w organizacji poczt i telegrafów — jako przejawu stałej zmienności stosunków i warunków, która nas trapi.

Niewątpliwie w krajach stałych, skonsolidowanych niejedną zmianę, nawet na lepsze, odkłada się iz wieka w przekonaniu iż sama zmienność jest rzeczą kosztowną i dotkliwą. Musimy i my również tę regułę uznać za swoją. Inaczej przyzwyczajmy się na dobre do stanu obecnego, kiedy każdy z nas czeka aż się coś, gdzieś „wyklaruje". A. Z.

W notesiku businessmana.

Łódź, 18 go stycznia

P.K.O. NOTUJE silny przypływ wkładów w ostatnich dniach. Jest to z powodu likwidacji banków, następującej w wyniku lustracji.

O NIEBEZPIECZEŃSTWIE OGNIOWeM w przemyśle włóknistym (ocenie niebezpieczeństwa i t. p.) ogłosił bardzo ciekawe wywody prof. H. Henne w nr. 23 i 24 „Przewodnika ubezpieczeniowego".

EMIGRANCI POLSCY przekazali w ciągu 11 miesięcy 1926 roku ogółem koło 165 miljonów złotych; jest to oczywiście poważna pozycja w naszym bilansie płatniczym.

PRZEDSTAWICIELE KOPALNI GÓRNOŚLĄSKICH prowadzą z handlową misją sowiecką w Warszawie rokowania o dostawę 700—800 tys. tonn węgla do Rosji. Spodziewają się zakończenia tych rokowań za kilka dni.

8 PROC. POLSKA POŻYCZKA W AMERYCE (dillonowska) ostatnio uzyskała dalsze wzmocnienie swego kursu na rynku nowojorskim.

BANKI SPÓŁDZIELCZE nie są objęte przepisami rozp. prezydenta Rzplitej z 27 grudnia 1924 r. o minimum kapitału zakładowego i dlatego nie są prawdziwe informacje o likwidacji instytucji kredytu spółdzielczego, które nie wykazały się takiem minimum kapitału.

„KONTRAKTY KIJOWSKIE" (targi ukraińskie) rozpoczną się dnia 27 lutego i trwać będą do dnia 22 marca.

HANDLUJĄCYM Z JAPONJĄ zwraca uwagę fachowiec, aby wszystkie katalogi i cenniki sporządzali w dolarch lub funtach szterl. fob. Hamburg (ewent. któryś port japoński); korespondencja obowiązkowo — angielska.

PENSJA DYREKTORA BANKU (bez dodatków) przeciętna wynosiła w Polsce (w r. 1925 — miesięcznie): 1235 zł. w Banku Polskim, 1240 złotych — w bankach państwowych i 970 zł. w bankach prywatnych. Odpowiednie pensje prokurentów w tych grupach banków wynosiły złotych: 704, 689, 533, a urzędników wykwalifikowanych: 500, 439, 333 złote (ostatnie cyfry odnoszą się do mężczyzn).

NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW W WŁÓKIENNICTWIE było według ogłoszonych w ostatnim zeszycie „Statystyki pracy" dat — w roku 1924 — 1901, w roku 1925 — 3168 (są to cyfry najwyższe z pośród poszczególnych gałęzi przemysłu).

LASY PAŃSTWOWE przekazały jako czysty zysk za rok operacyjny 1926 do centralnej kasy państowej — 73 milj. zł. (przy braku bilansów przedsiębiorstw państwowych trudno ocenić gospodarcza istotę owego czystego zysku—przyp. Red.).

ZA SKRZYNIĘ JAJ wapnowanych płaci Warszawa 245—250 zł., za świeże do 350 zł.

TEGOROCZNA PRODUKCJA cukru w Polsce oceniana jest na 490.000 ton t. j. o 30.000 ton mniej niż w kampanji 25-26.

Ponieważ należy się liczyć ze wzrostem konsumpcji krajowej z 267.000 ton w r. ub. na 280—285.000 ton, pozostaje do wywozu nadwyżka w wysokości 200.000 ton.

Represje Banku Polskiego
względem łódzkich firm importowych.

Organizacje kupieckie zwróciły się do dyrekcji Banku Polskiego w sprawie odrzucania przez ten Bank weksli wszystkich bez wyjątku firm importowych. Z otrzymanej z Banku Polskiego odpowiedzi wynika, że trudności przy przyjmowaniu weksli do dyskonta będzie Bank Polski odtąd czynił tylko w stosunku do tych weksli, które pochodzą z importu szkodliwego z punktu widzenia interesów życia gospodarczego w kraju, a więc z importu gotowych wyborów luksusowych. Natomiast inne weksle importerów będą przyjmowane przez Bank Polski do dyskonta bez ograniczenia.

Zniesienie nadzoru sądowego
nad trzema firmami łódzkiemi.

Na ostatniej sesji wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi rozpatrywane było podanie nadzorcy sądowego firmy inż. Wędrychowski i S-ka, sp. z ogr. odp. (Piotrkowska 119) o uchylenie zastosowanego przez sąd nad tą firmą nadzoru wobec spłacenia wierzycieli.

Sąd przychylając się do wspomnianego podania nadzór uchylił.

Na tejże sesji sąd zniósł nadzory sądowe Sp. Akc. „Trykot" (Łódzkie Towarzystwo wyrobów dzianych i pończoszniczych) oraz fabryki M. Reichstein i Bracia Mak (Przejazd 36).

Nadzory te uchylone zostały wobec upłynięcia wyznaczonych przez sąd terminów.

Zaznaczyć należy, iż strony w sprawach tych żadnego sprzeciwu nie zgłosiły.

10 urzędow skarbowych
będziemy mieli od 1-go kwietnia.

Z dniem 1 kwietnia b. r. ilość urzędów skarbowych w Łodzi zostanie podwyższona z dotychczasowych 6 na 10. Zarządzenie to zostało wydane na skutek prośby prezesa izby skarbowej w Łodzi. W związku z tem miasto zostanie podzielone ponownie na urzędy

Zarządzenie to zostało wydane w tym celu, by umożliwić zbliżenie urzędu podatkowego z płatnikiem, co może wpłynąć dodatnio na usprawnienie aparatu skarbowego, a podatnika uchroni od niejednokrotnych omyłek, jakie są możliwe zawsze przy wielkim nawale pracy.

Kalendarzyk podatkowy.

Do dnia 15 lutego 1927 r. należy złożyć zeznania o obrocie osiągniętym w roku kalendarzowym 1926.

Zeznania dla celów wymiaru podatku dochodowego składają:

a) osoby fizyczne i spadki wakujące — do 1 marca b. r.

b) osoby prawne — do 1 maja b. r.

Osoby fizyczne i prawne nie obowiązane do publicznego składania rachunków składają zeznania do właściwego urzędu skarbowego.

Osoby prawne, obowiązane do publicznego składania rachunków — do izby skarbowej.

WŁÓKIENNICTWO.

OFICJALNY KOMUNIKAT O CŁACH WŁÓKIENNICZYCH RUMUŃSKICH.

Wiedeń, 17 stycznia.
(Tel wł. „Republiki").

Czynniki oficjalne rumuńskie komunikują, iż wchodząca obecnie w życie nowela do ustawy celnej rumuńskiej nie przewiduje prawie żadnej zmiany dla artykułów włókienniczych.

COURTAULDS OBEJMUJE SNIA VISCOSA.

Londyn, 17 stycznia.
(Tel wł. „Republiki")

Donoszą, iż Courtaulds obejmuje poważny pakiet shares Snia Viscosa, zapewniający rozstrzygający wpływ na to przedsiębiorstwo. — Przedstawiciele Courtaulds bawią obecnie we Włoszech dla sfinalizowania tranzakcji. Jak informują, niebawem ma nastąpić wymiana dyrektorów jednych i drugich zakładów. Nowa tranzakcja zapewni usunięcie dotkliwej konkurencji w sztucznym jedwabiu.

WSPÓŁDZIAŁANIE WŁÓKIENNIKÓW CZESKICH, AUSTRJACKICH I WĘGIERSKICH.

Wiedeń, 17 stycznia
(Tel. wł. „Republiki").

Przedstawiciele fabrykantów włókienniczych austrjackich, czeskich i węgierskich mają niebawem odbyć prywatną konferencję w Wiedniu w sprawie ścisłego współdziałania włókiennictwa wymienionych trzech krajów.

Zboże

SILNA TENDENCJA DLA ZBÓŻ.

Londyn, 17 stycznia.
(Tel. wł. „Republiki").

Wielkie zbiory w krajach południowej półkuli przypuszczalnie wpłyną na wzrost załadowań zbożowych. Angielska prasa fachowa ocenia załadowania krajów eksportujących zboże na najbliższe 2—3 miesiące na 2 miljardy kwart. Ceny zależne będą od chłonności europejskiego kontynentu i od tego, czy zbiory południowe pokryją niedobór eksportowy Stanów. Notowania nowojorskie w pszenicy poszły w górę. Jeszcze silniej kształtują się ceny zboża.

ŻYTO W POSZUKIWANIU.

Wiedeń, 17 stycznia.
(Tel wł. „Republiki").

Na giełdzie wiedeńskiej ujawniło się wzmocnione poszukiwanie na żyto. Przy wysokich cenach pszenicy — spdziewają się dalszego wzrostu cen żyta.

Finanse.

PROJEKT BANKIERA FEINGOLDA SANACJI FRANKA.

Wiedeń, 17 stycznia.
(Tel. wł. „Republiki").

Na temat autorstwa obecnego projektu sanacji franka obiegają najróżniejsze wersje. Między innemi przypisują je przywódcy kontrminy na giełdzie wiedeńskiej, bankierowi Juljuszowi Feingoldowi. P. Feingold publicznie oświadczył, iż istotnie składał on francuskiemu ministerstwu skarbu swój projekt sanacji, atoli był on oparty na zgoła innych zasadach, aniżeli ten, który się w praktyce stosuje. P. Feingold radził mianowicie Bankowi Francuskiemu ściągnięcie całego napływu dewizowego francuskiego z kilku miesięcy, a zarazem proponował zapośredniczenie pożyczki u zaprzyjaźnionych z nim amsterdamskich bankierów w kwocie 10 miljonów funtów szterlingów.

HAUSSA NIEMIECKICH POŻYCZEK W AMERYCE.

Berlin, 17 stycznia.
(Tel. wł. „Republiki").

Pożyczki niemieckie w dalszym ciągu są przedmiotem wzmocnionego poszukiwania na Wall Street. Dla dziesięciu najstarszych pożyczek niemieckich (kurs emisyjny przeciętny — 93.72) — w styczniu 1926 r. kurs przeciętny wyniósł — 93.12, zaś dnia 3 stycznia 1927 wynosił on 101.43.

NORMAN MONTAGNE O STOPIE DYSKONTOWEJ.

Londyn 17 stycznia.
(Tel. wł. „Republiki").

Norman Montagne po powrocie wyrażał się bardzo optymistycznie o wynikach swej podróży do Ameryki. Zapytany oświadczył, iż nie wie dokładnie, kiedy się obniży stopę Bank of England i że, w każdym raze gdy mowa o dwóch ratach bankowych — jest zawsze przyjacielem niższej.

GIEŁDY.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Gdańsk, 17 stycznia.

100 złotych 57.30—57.45.
Telegraficzna wypłata na Londyn 25.06 i pół.
Warszawa 57.20—57.35.

Londyn, 17 stycznia.

Nowy Jork 4.85 11-32—4.86 1-16.
Holandja 12.13 i pół.
Francja 121.97.
Belgja 34.91.
Włochy 112.87.
Niemcy 20.46 i pół.
Szwajcarja 25.19 i pół.
Portugalja 2.50.
Dania 18.21 i pół.
Szwecja 18.17 i pół.
Helsingfors 192.75.
Praga 163.87.
Wiedeń 34.43.
Warszawa 43.50.

Paryż, 17 stycznia.

Londyn 122.01.
Nowy Jork 25.14
Belgja 3.49 i pół.
Hiszpanja 406 i trzy czwarte
Włochy 107.70.
Szwajcarja 484.
Holandja 1007 i pół.
Szwecja 672.
Rumunja 13.50.
Niemcy 595.

GOTÓWKA.

Dolary 8,98

CZEKI.

Belgja 125,50
Holandja 360,75
Londyn 43,78
Nowy York 9,—
Paryż 25,88
Praga 26,72 i pół
Szwajcarja 173,71
Wiedeń 127,05
Włochy 38,90

AKCJE.

Bank Dyskontowy 10,15
Bank Handlowy 4,25 — 4,—
Bank Polski 93,— — 93,25
Bank Zachodni 1,70 — 1,90
Bank Zjedn. Ziem Polskich 1,50
Bank Zarobkowy 7,50 — 8,—
Bank Przem. Lwów 0,14 — 0,15
Kijewski 0,26
Puls 4.40 — 4.60
Spiess 56,— — 57,—
Elektryczność 43,—
P. T. E. 0,16
Siła i Światło 39,— — 40.— — 39.—
Chodorów 110,—
Czersk 0,36
Częstocice 1,40
Michałów 0,26
Cukier 3,25 — 3.35 — 3,30
Łazy 0,17
Wysoka 4,—
Węgiel 81,— — 80,—
Nobel 2,40 — 2,45
Cegielski 18,50 — 19,—
Fitzner 2,60
Lilpop 18,— — 18,50
Wildt 0,05
Zgierz 1,70
Drzewo 0,70
Modrzejów 4,85 — 5,10
Norblin 98,—
Ortwein 0,30
Ostrowieckie 15,— — 14,50 — 15,25
Parowozy 0,66 — 0,69 — 0,64
Pocisk 1,65 — 1,70
Rudzki 1,30 — 1,28
Starachowice 2,30 — 2,33 — 2,30
Ursus 1,60
Zawiercie 15,25
Żyrardów 12,40 — 12,25 — 12,50
Borkowski 1,34 — 1,36
Jabłkowscy 0,11
Haberbusch 82,—
Żegluga 0,15

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym kurs dolara w obrotach prywatnych utrzymywał się na poziomie 8,98 w płaceniu i 8,99 w żądaniu.
Tendencja spokojna.
Obroty znikome.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 80,—
Pożyczka kolejowa 93,50
Pożyczka konwers. 5 proc. 48,— — 48,25 — 48,05. 8 proc. 97,—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 40,— — 40,40 — 40,35
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 49,— — 49,75
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 45,50. — 45,75.

NOTOWANIA ZŁOTEGO.

Za 100 złotych: Londyn 43.50.
Zurych 57.50.
Berlin wypłata na Warszawę 46.65— 46.87.
Na Katowice 46.555—46.795.
Wiedeń czeki 78.54—78.94.
Banknoty 78.55—79.55.
Praga 374.62 i pół.

OGŁOSZENIE.

Mamy zaszczyt zawiadomić, że Biura i Składy **Małopolskiego Przedsiębiorstwa węglowego** Oddział w Łodzi objęliśmy w dniu 1 stycznia 1927 r. i agendy wspomnianego Przedsiębiorstwa pełnimy nadal pod nazwą

Łódzka spółka węglowa

Sp. z ogr. odp. w Łodzi

przy ul. WĘGLOWEJ 8. Tel. 41-93.

Staraniem naszem będzie P. T. Klijentów tak pod wzgl. jakości, jakoteż i cen w zupełności zadowolnić.

Łódzka Spółka Węglowa.

Kursy Gimnazjalne pod kierownictwem —— **A. WIERZBICKIEGO**

ul. Piotrkowska Nr. 85.

Zapisy nowowstępujących na nowy semestr r. b. przyjmuje sekretarjat codziennie od 10-ej do 1-ej i od 6-ej do 10-ej wieczorem.

Kursy przygotowują do egzaminów państwowych w zakresie szk. średniej W ciągu 5 lat frekwencja 6,000 słuchaczy (czek), ze sfer urzędniczych, wojskowych, pracowników pryw. i t. p., wśród nich cały szereg dzięki uzyskanym świadectwom zajmuje wybitne stanowiska.

Kurs klasy 5 miesięcy. — Klasa VIII 10 miesięcy. Nauka codziennie od godz. 7 m. 15 wieczorem.

Dla młodzieży w wieku szkolnym specjalne klasy w godzinach dziennych. Młodzież ta ma prócz nauki zapewnione wychowanie moralne i fizyczne.

Własny gmach szkolny, nowoczesne pomoce naukowe, gabinet fiz., chemiczny; sala gimnastyczna i t. p. **Początek semestru 1 lutego r. b.**

? ?

Dokąd pójdziemy w sobotę d. 22 stycznia r. b.

? ?

Warszawski Magazyn Obuwia J. NAGLERA

PIOTRKOWSKA 109

poleca na OKRES KARNAWAŁOWY OBUWIE BALOWE I WIECZOROWE

Najnowszych Modeli

Duży lokal

na I-szem piętrze w Rynku gł. w Krakowie nadający się na skład i biura do wynajęcia za czynszem przedwojennym. Zgłoszenia pod „Rynek" do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8.

Z Paryża

nadeszły znane z doskonałości

paski - gorsety

Andrzeja 7, m 8, front.

Na 15 u ręcznych szerokich **warsztatach**

przyjmę do tkania

od zaraz po cenach konkurencyjnych. Oferty sub „Jakób" do admin. niniejszego pisma.

Kupię

w mieście mały domek z ogródkiem mniejwięcej w cenie od zł. 20.000—30.000 Off. pod „A. Z." do redakcji.

Plac z bocznicą kolejową

oraz magazyn przy bocznicy kolejowej z wszelkiemi wygodami do oddania od zaraz.

Wiadomość przy ulicy Stef. Żeromskiego № 1 u A. Hochberga 34—18

SKŁAD BŁAWATÓW w Poznańskiem

wraz z 4-o pokojowem mieszkaniem i kuchnią, centralnem ogrzewaniem do wydzierżawienia Jacek Wawrzon Nakło. Do wtorku do godz. 8-ej wieczór. Wiadomość: Hotel „Savoy" od 19. 1. wiadomość st. Nakło.

Rutynowana buchalterka- korespondentka

pisząca biegle na maszynie, obeznana dokładnie z wszelkiemi czynnościami biurowemi i kilkuletnią praktyką, poszukuje odpowiedniej posady na skromnych warunkach. Na żądanie służyć może pierwszorzędnemi referencjami. Łaskawe oferty w adm. „Il. Republiki" pod „Pracowita".

Dr. med. Józef Szwajcer

Akuszerja i choroby kobiece. Przyjmuje od 6.30—7.30 wiecz.

Pomorska 7, telefon 27-84.

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p. **przyjmuje do reperacji.**

Ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro

Tanio — bo w prywatnem mieszk.

Dr. med. Grzegorz Rosenberg

choroby wewnętrzne

Spec. chor. żołądka kiszek i wątroby.

Gdańska 44 telef. 24-44

powrócił

przyjmuje od 5-6.30 w niedzielę od 9-10

Dr. S. Lewkowicz

Chor. skórne weneryczne i płciowe

Konstantynowska 12. Tel. 55-52

Przyjmuje od 9—1 i od 6—8. Dla pań od 4 — 5.

Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. STUPEL

Szkolna № 12

Choroby włosów, skórne, weneryczne moczopłciowe (niemoc płciowa) leczenie prom. Roentgena i lampą kwarcową, od 12—3 i od 6 9 w.

Dr. L. Prybulski

Zawadzka № 1.

Telefon Nr. 25-38

Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa promieniami Röntgena.

Przyjmuje od 9—2 i od 5—8

Dla pań od 4 — 6

Oddzielna poczekalnia.

Dr. Z. Rakowski

Telefon 27-81.

specjalista chorób uszu, nosa, gardła płuc

Konstantynowska 9.

Przyjmuje od 12 do 2 i od 5-7.

Dr. A. Grosglik

choroby skórne i weneryczne

Instytut Röntgeno leczniczy i światło leczniczy.

Lampa kwarcowa

Aleja Kościuszki 27

Telefon 51-78

Przyjmuje od 4do 7

Dr med S. KANTOR

specjalista chorób skórnych weneryczno włosów

Gabinet Röntgena światło-leczniczy

ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej

Tel. 29-45.

Przyjmuje od 5-2 6-8 Dla pań od dzielna poczekalnia od 5-6 pp

---

Dr. med. L. PIKIELNY

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje od 4 —

NAWROT 8

Telefon 19-00

Dr. med. BRAUN

Południowa № 23 tel. 40-26

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych leczenie światłem, (Lampa kwarcowa

Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 5 — 8 w

Dr. med ZELIGSONOWA

Akuszerja, chor kobiece, weneryczne (wyłącznie u kobiet), **porady dla kobiet ciężarnych.**

$11^1/_2$—1 i 4—7.

Piotrkowska 84.

Kupuję

meble, dywany, maszyny do szycia, futra, ubrania, różne sprzęty domowe.

Płacę najwyższe ceny.

A. Wajcman

Narutowicza 19 (Dzielna) w sklepie starych rzeczy.

Do wynajęcia

POKOJ umeblowany

Piotrkowska 103, m 37, lewa oficyna I wejście III piętro.

Mieszkania

4 lub 5 pokojowego z wygodami poszukuje się od 1-go kwietnia. Oferty do „Il Republiki" sub „R R" Pośrednicy wykluczeni 20

Do wzorowego kompletu frebiowskiego

z początkowem nauczaniem oraz rytmiką przyjmę jeszcze dwoje dzieci w wieku lat $5^1/_2$—$6^1/_2$. Zajęcia odbywają się przy ul. Piotrkowskiej 92, m. 45, od g. 4—7.

Fortepian

krótki, dobrze utrzymany, ładny ton **okazyjnie do sprzedania za 2000 zł.** Ulica Zgierska 115 (Skarbowa 5), od 1—3 po poł. 19

Ogłoszenia drobne.

Kupno sprzedaż

Mikroskop Zeissa mało używany w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Wiadomość ul. Juljusza 26 m, 4 od godz 5 - 6 p p. 18

Samochód „Ford" w dobrym stanie sprzedam. Sarna Wólczańska 43. 20

Ratlerka rocznego samca sprzedam Karola 20, m. 5.

Papugę mówiącą sprzedam. Karola 20, m. 5

Na Wiśniowej Górze pod Nr. 43 do sprzedania 3 morgi ziemi. Wiadomość ul. Kilińskiego 164. Sobolewski. 6—7.

Sklep spożywczy do sprzedania. Lipowa 64, wiadomość u dozorcy.

Dom w Berlinie poszukiwany celem kupna. Oferty pod "Z. M."

Lampa gazowa okazyjnie do sprzedania. Piotrkowska 51, m. 34. od 2—4 i od 7-ej wiecz. 19

Sklep spożywczy z urządzeniem w dobrym punkcie do odstąpienia, wiadomość Napiórkowskiego 38 u rzeźnika. 20

Samochód 6-cio osobowy marki Chevrolet oraz landoletka prawie nowa na dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość: Wólczańska 93, Błażejewski, od 3-8 wiecz.

Mało używane biurko 85x150 do oddania tanio byle zaraz Horowski, Al. Kościuszki 41.

A. Meble na raty pojedyńcze i komplety, gwarancja kilkuletnia. Odświeżanie, zamiany. Stolarnia, Lubelska № 6. przy Napiórkowskiego 2

Lokale

Zamienię 3 pokoje z kuchnią i wygodami na 2 pokoje słoneczne z kuchnią i wygodami w centrum miasta Wiadomość: Szkolna 33 m. 20. 18

P. P. Gospodarzy i Administratorów prosi o odnajęcie 1 pokoju, samotny, dyskretny handlowiec. Adresy do Republiki dla „Samotnego d". 18

Duży pokój przy rodzinie, dwuokienny, balkonowy I piętro, w śródmieściu (Dzielna—Moniuszki) zaraz do odstąpienia. Oferty sub. „Słoneczny"

Oddam pokój do spania za niską cenę. Kilińskiego 78, prawa ofic., parter, m. 9

Lekarz poszukuje pokoju z telefonem w centrum miasta. Zgłoszenia sub. „Lekarz" do adm. „Republ." 20

Pokój umeblowany do wynajęcia dla kawalera. Gdanska 35. m. 7.

Duży frontowy pokój nieumebl. o 2-ch oknach dla 2-ch panów ewent. młodego małżeństwa od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Al. I Maja 18 m. 6. od 1—3 godz.

Pokój dwuokienny frontowy z meblami lub bez odnajmę może być bezdzietne małżeństwo Zawadzka 36/9 II piętro od 10—$12^1/_2$

Pokój słoneczny do wynajęcia III p. fr., m. 8, N.-Cegielniana 12.

Poszukuję pokoju umeblowanego z wejściem ze schodów. Oferty sub. „Janto". 20

Nauka wychowanie

Szkoła freblowska Karola Weigelta, ul. Nawrot 12, przyjmuje dzieci od lat 4-ch 29

Stenografji wyucza darmo listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. 30r

Udzielam lekcji polskiego języka, literatury, historji, uczę dykcji, poprawiam wymowę. Zastać można od 2—4. Zachodnia Nr. 36 m. 5.

Niemiecki gruntowny, gramatyka, literatura, konwersacja, najnowsza ułatwiona metoda. Pomorska 22, front, I p. m. 4, od 3 — 5 po poł.

Wzamian za łacinę udzielę matematyki, fizyki i innych przedm. w zakresie 8 klas. Może być wybitny łacinista (ka) z 7 lub 8 klasy. Oferty pod „Łacina".

Konwersacji francuskiej pragnąłbym pobierać u młodej francuzki lub francuza. Ewentualnie do dyspozycji umeblowany pokój z centr. ogrzewaniem. Oferty do adm. „Republiki" dla „Conversation française". 19

Lekcji francuskiego po powrocie z Paryża udziela osoba z towarzystwa posługuje się najlepszemi metodami Wyrabia akcent. Oj „Paryżanka". 17

Matematyki udziela studentka Cegielniana № 69 m 25 Markowiczówna.

Posady

Energiczny majster tkacki (Dessinatur) poszukuje posady. Kilińskiego 13 mieszk. 9 parter.

Potrzebny chłopiec do fabr. Lamp Burakowskiego. Żeromskiego 27.

Poszukuję akwizytorów obeznanych branży ekspadycyjno-zwózkowej. Oferty sub. „Z. H." do adm. „Republiki"

W firmie „Konwencja" Piotrkowska 101, potrzebna sprzedawczyni obeznana z manufakturową branżą. Zgłaszać się między $^1/_2$7—7.

Izraelitka poszukuje posady jako sprzedawczyni do sklepu. Oferty sub. „C. D." do admin. „Republiki".

Wykwalifikowana Niemka poszukuje posady telefonistki. Oferty pod M. B. do Republiki

Niemka, freblanka z dobremi świadectwami poszukuje posady do dzieci od 3—8 lat. Oferty pod „Niemka" do „Republiki".

Panna ze znajomością języka niemieckiego i polskiego poszukuje jakiejkolwiek posady z kaucją do 800 zł. Oferty sub. E. P.

Poszukuje się zdolnego majstra do warsztatów łańcuszkowych (Kettenstühle) na wyrób towaru na rękawiczki Oferty do adm. pod lit. Nr. 1000.

Francuska korespondentka-maszynistka potrzebna na godziny. Zgłoszenia sub. „Godzina" do admin. „Republiki"

Inteligentna panienka przyjmie popołudniu początkowe nauczanie lub korepetycje kl. A. B. C. Oferty „Lubiąca łobuzów" do administracji.

Rozmaite

100 złotych nagrody otrzyma ten, kto mi wskaże, gdzie znajduje się pies mój—wilk-wab się „Rex który zaginął w dn 24 grudnia 1926 Wiadomość: ul. Cegielniana 114, m. 1 18

Akuszerka Pipkowa Piotrkowska 132 przyjmuje zamówienia oraz masaże

Kroju szycia pasowania, wyucza pracownia ubiorów damskich, dziecinnych oraz bieliźniarstwa, haftu filet. Żeromskiego 45, m. 52, II wejście parter.

Przyjmuję uczenice na naukę robót ręcznych (perskich dywanów). Karola 20 m. 5.

40.000 złotych wypożyczę pod zabezpieczenie, albo kupię nieruchomość Łodzi lub prowincji. Zgłoszenia sub. „Kupiec". 23

Malowanie na jedwabiu bronzami liworowanie złotem dżetem, koralikami, puszkiem, wyuczam tanio i szybko. Rzeczy gotowe, zamówienia Traugutta 2, m 6, front. II p., lewa strona.

Kurs filet ręcznego wyuczam za 10 zł. Również najnowsze, artystyczne hafty maszynowe. Piotrkowska 18, pr. oficyna. I piętro, I podwórko. 20

Potrzebny subjekt fryzjerski. Gdańska Nr. 10.

Zagubione dokumenty

Zgubiono legitymację wydaną przez K. E. Ł. Irena Kabzińska 18

Wajnberg Berek zgubił kwit kaucyjny Elektrowni na 1 szt. Akc. B-ku Polskiego.

Cela Ulężałka zgubiła książeczkę Kasy Chorych za Nr. 149-177.

Pesa Aldszul zgubiła książkę Kasy Chorych wydaną w Łodzi.

J. Rihl masażystka chirurgiczna przyjmuje od 2 — 6 Główna 61. 20

Bogen Benjamin zgubił książeczkę Kasy Chorych Nr. 171-160.

Pokój słoneczny

umeblowany wynajmę solidnemu panu od dnia **1 lutego b. r.** Wiadomość w składzie jedwabiu, ul. Piotrkowska 10

Oddam duży pokój

umeblowany w centrum miasta z prawem używalności kuchni Oferty sub „Umeblowany" 30

Pokój

umeblowany z wygodami słoneczny, ciepły, w eleganckim domu przy inteligentnej rodzinie od zaraz do wynajęcia. Gdańska 42 m. 4.

Reperuję bieliznę

wszelką starannie i niedrogo. Ul Piotrkowska 255 m. 42 oficyna 2 piętro

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20 „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.